Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVI. Nr. 274. Niedziela 29 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranica 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7—Dąbrowa, Staszica 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

Wydawca: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Zbiory prywatne Stefana Żeromskiego.

WARSZAWA 28.11 (AW). Jak się dowiadujemy Stefan Żeromski zapisał swoje prywatne zbiory polskiemu klubowi literackiemu, którego jest założycielem. Tekst zapisu zastrzega, że zbiory nie mogą być dzielone. Zbiór zawiera książki i korespondencje—uporządkowany alfabetycznie, szereg recenzji z dzieł Żeromskiego, pamiętnik i mnóstwo książek z dedykacjami dla Żeromskiego.

Zamach na złotego.

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.)—Czarna giełda, rekrutująca się przeważnie ze sfer żydowskich od szeregu dni rozpoczęła planową akcję przeciwko złotemu, podnosząc sztucznie kurs dolara.

Dziś w południe, na nieoficjalnej giełdzie w Warszawie notowany był dolar 8,40 do 8,50 zł.

Przed wieczorem kurs ten uległ znacznej i nagłej zniżce, a mianowicie spadł do 7,90 zł. za dolara.

Jak z powyższego widać żydzi wykorzystują każdą okazję, aby walutę naszą obniżyć, a tem samem dają jaskrawe świadectwo swej „lojalności" względem państwa.

W takich warunkach i wobec tych metod żydowskich — wszelkie „ugody" z żydami w Polsce nabierają specyficznego charakteru.

Najlepsze intencje społeczeństwa polskiego rozbić się muszą o zdecydowany front żydowski, dążący do walki ze wszystkiem co narodowe i polskie.

Niepokoje w Irlandji.

DUBLIN, 28-11 (A.W.) Sytuacja w Irlandji staje się coraz poważniejsza. Dochodzi do starć i niepokojów. Z Philippstown donoszą o napadzie na koszary gwardji. Wywiązała się walka, w której było 30 osób rannych. W Montion kilka uzbrojonych osób wtargnęło do więzienia pod pozorem odstawienia więźniów. W kancelarji rozpoczęła się strzelanina, poczem uwolniono 19 więźniów politycznych. Zaalarmowana policja nie zdołała schwytać napastników, którzy zbiegli z uwolnionymi więźniami.

ś. † p.

BRONISŁAW ZBIGNIEW

STAŃCZYK

Towarzysz sztuki drukarskiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Lublińcu dnia 25 listopada 1925 roku, przeżywszy lat 44.

W zmarłym straciliśmy zacnego kolegę, o którym pamięć, wśród nas, nigdy nie zaginie.

Cześć jego pamięci!

Koledzy z drukarni „Iskra".

Minister skarbu Zdziechowski o sytuacji gospodarczej

Konieczność przeciwstawienia się inflacji — Potrzeba walki z defetyzmem — Zrównoważenie budżetu na grudzień br. Oszczędności w Ministerjach.

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.) Dziś w południe minister skarbu, p. Jerzy Zdziechowski, przyjął przedstawicieli prasy.

W wygłoszonem do nich przemówieniu zwrócił uwagę, że oparcie pieniądza polega na zaufaniu, przyczem prasa ma możność regulowania nastrojów ludności.

Ratunek leży we wspólnym wysiłku i jego skoordynowaniu. Nie można dopuścić do zniszczenia dzieła powstałego z wysiłku całego narodu. Minister zdecydowany jest przeciwstawić się z całą energją inflacji i wszelkim zakusom na pogorszenie się sytuacji ekonomicznej.

Dezerterzy, którzy uciekają od złotego, są podobni do tych, którzy podcinają gałąź, na której siedzą.

Plan swój przedstawi minister d. 9-go grudnia Sejmowi. Nakoniec minister Zdziechowski zwrócił się do zebranych przedstawicieli prasy, aby rzucili hasło otrzeźwienia, walki z defetyzmem, wiary i dyscypliny społeczeństwa.

Na zapytanie, jakie dotychczas wydano zarządzenia, minister Zdziechowski odpowiedział, że polegają one na zrównoważeniu budżetu na grudzień, ściśle pokrywającego wydatki dochodami.

W poniedziałek zacznie funkcjonować specjalna komisja, złożona z 6 osób pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego.

Komisja ta jest zespołem delegatów Ministerjum skarbu i zajmie się rozpatrzeniem budżetów Ministerjum spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, kolei, skarbu i oświaty.

Ustawa sanacyjna przyjęta przez Senat.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie plenarne Senatu, na którem przyjęto ustawę sanacyjną bez żadnych zmian na podstawie referatu senatora Szarskiego. Uchwalono również rezolucję o użyciu części pożyczki na poparcie drobnego przemysłu, rękodzieła i rolnictwa. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się zapewne około 10 grudnia.

W Anglji o naszym kryzysie finansowym.

Polska sama sobie poradzi.

LONDYN, 27.11. (Pat.) „Times" w dłuższym artykule pisze o polskim kryzysie finansowym. Ostatnie dwa lata były znacznym postępem. Okazały one, że Polska jest zdolna sama zaprowadzić u siebie porządek. Przyczyny kryzysu tkwią w następstwach utrzymania się wysokich cen jeszcze z czasów inflacji, oraz rozbieżność cen artykułów przemysłowych i zboża, którego cena znacznie spadła z powodu dobrego urodzaju. Podkreślając, że zaprowadzone ograniczenia importowe znacznie poprawiły bilans handlowy, artykuł stwierdza, że zarządzenia te nie są koniecznością przejściową. Co się tyczy kursu złotego to zdaniem dziennika niema żadnego powodu, aby złoty po odpowiedniem wzajemnem zrównaniu się cen nie miał powrócić do parytetu.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.) Dziś konferował minister skarbu, p. Zdziechowski z p. Karpińskim. Konferencja ta poświęcona była sprawie bezrobocia w państwie.

Na konferencji tej obecni byli także: min. pracy i op. społ. Ziemięcki, min. przem. i handlu, Osiecki i min. kolei, p. Chądzyński.

Gazety drożeją...

WARSZAWA, 28.11 (Tel. wł.)—Ceny pism w Warszawie, od dnia 1 grudnia br. podwyższone zostaną na 20 groszy za egzemplarz.

Rozłam w rodzinie komunistycznej.

WIEDEŃ, 28-11 (A. W.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że 15 grudnia odbędzie się w Moskwie kongres komunistyczny. Zinowiew i Stalin starają się w porozumieniu z opozycyjną partją komunistyczną utrącić Trockiego i jego zwolenników.

Zmiana gabinetu w Hiszpanji.

PARYŻ 28.11 (A.W.) „Journal de Paris" donosi z Madrytu, że obecny rząd hiszpański będzie zastąpiony przez nowy gabinet, w którym większość tek będzie oddana osobistościom cywilnym w miejsce generałów jacy dotąd w gabinecie zasiadają. Prezydenturę zatrzyma Primo de Rivera, jak również i tekę ministra wojny.

Traktat handlowy pomiędzy Litwą a Łotwą.

RYGA (Rps) Konferencja w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Litwą a Łotwą została na żądanie rządu litewskiego odroczona do dnia 1 grudnia rb.

Przygotowania wojenne w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, (Rps) Na granicy Mossulu czynione są przez Turcję wielkie przygotowania wojenne. Codziennie przybywają transporty broni i amunicji. W ciągu ostatnich dni dokonano kilka wielkich rewji oddziałów stacjonowanych na granicy. Podczas tych rewji dowódcy zwracali się do żołnierzy, mówiąc o konieczności obrony praw i interesów Turcji przeciw Anglji.

PRZEGLĄD PRASY

O pomnik Żeromskiego.

P. A. Dziaczkowski, redaktor „Dnia Polskiego", podnosząc myśl wzniesienia pomnika Stefana Żeromskiego, pisze w tym dzienniku:

Dla mnie, a spodziewam się, że nietylko dla mnie, sprawa miejsca nie nasuwa żadnych wątpliwości. Pomnik Stefana Żeromskiego winien stanąć w ziemi Kieleckiej, w tej części, z którą wielki pisarz uczuciowo i duchowo najbardziej był związany w górach Świętokrzyskich.

Urodzony i wychowany tam, wyniósł zmarły ze stron rodzinnych niezatarte nigdy wrażenie. Powracał do nich ciągle myślą. Poświęcił im najpiękniejsze karty „Popiołów". Z myślą o nich powstały „Syzyfowe Prace". Im zawdzięczamy przepiękny poemat „Echa Leśne". Do nich powraca w „Dziejach grzechu". Jako młody chłopiec przebiegał wzdłuż i wszerz puszczę Świętokrzyską, Brzeziuki, Ciekoty, Wilków, Św. Katarzyna, Bodzentyn — to miejscowości, w których znał niemal każdy kamień, każde drzewo z których brał nazwiska swych bohaterów. Tam, w górach Świętokrzyskich, jeszcze po dziś dzień są żywe echa powstania styczniowego. Młody Żeromski wchłaniał je w siebie, spoczywał na mogiłach powstańców — nieznanych żołnierzy — rozumiał ich wymowę, wsłuchiwał się w ich odgłosy.

Utwory Stefana Żeromskiego więcej przyczyniły się do spopularyzowania gór Świętokrzyskich, niż wszystkie podręczniki i przewodniki krajoznawcze. Dopiero on zwrócił uwagę na ich piękno, on je uprzystępnił duchowo, niejako odkrył je dla młodzieży polskiej. Pod wrażeniem utworów Żeromskiego poczęła je zwiedzać. Jeszcze jedna, mniej znana, niż inne, zasługa wielkiego pisarza.

To też tam, a nie gdzieindziej, winien stanąć pomnik Stefana Żeromskiego. Na ciemnem tle jodeł i świerków, na których smutną zieleń rzucają barwne plamy buki i graby. U stóp Łysicy, z której grudkę ziemi złożono w trumnie zmarłego jest tam miejsce, jakby stworzone na pomnik dla Stefana Żeromskiego. We wsi św. Katarzyna. W pobliżu źródeł „Wiernej Rzeki" Nidy, niedaleko majątku donacyjnego Ciekoty, dzierżawionego kiedyś przez ojca Stefana Żeromskiego.

Tajemnice żydowskie.

Poza posłem Grynbaumem, opozycjonistą z zasady, sejmowe koło żydowskie nagół życzliwie ustosunkowało się do gabinetu premjera Skrzyńskiego. O stosunku posłów żydowskich do rządu tak pisze żydowski „Nasz Przegląd":

Dla uwypuklenia sytuacji zauważyć należy, że zwolennicy posła Grynbauma w liczbie sześciu posłów wypowiedzieli się na kole za natychmiastowem przejściem do opozycji względem gabinetu pana Skrzyńskiego. Natomiast olbrzymia większość 22 posłów i senatorów sjonistycznych, do których przyłączył się ortodoksyjny poseł Kirszbraun wypowiedziała się za taktyką mniej lub więcej życzliwego wyczekiwania. Wreszcie pozostali wszyscy reprezentanci ortodoksów, przedstawiciele kupiectwa z wszystkich dzielnic oraz kilku sjonistów z Małopolski w ogólnej liczbie dziesięciu wyrazili gotowość popierania gabinetu.

„Nasz Przegląd" niewiadomo: szczerze, czy dyplomatycznie — nie jest zadowolony z premjera Skrzyńskiego. Przypomina przytoczony przez nas artykuł „Głosu Narodu" o zarejestrowaniu w Lidze narodów ugody między rządem a żydami zawartej. Wspomina następnie o półurzędowem sprostowaniu tej wiadomości, z którego miało wynikać, że „ugoda" nie mogła być zarejestrowana, ponieważ w Lidze narodów rejestruje się tylko traktaty zawierane między państwami, a wreszcie odsłania tajemnicę:

Nie bawiąc się w spór o słowa musimy stwierdzić, że osławione 12 punktów ugody, które podlegały wykonaniu przed ferjami sejmowemi, względnie przed rozpoczęciem nowej sesji, zostały opublikowane przez Polską Ajencję telegraficzną i formalnie zakomunikowane sekcji mniejszościowej w sekretarjacie Ligi narodów, oraz wszystkim państwom reprezentowanym w Genewie.

Stało się to przed wrześniową sesją zgromadzenia Ligi i nie przypuszczamy, aby premjer Skrzyński uważał za celowe ukrywanie tego faktu wobec opinji publicznej w kraju.

Od leaderów koła żydowskiego mamy chyba prawo domagać się, aby całkowity tekst ugody, zawierający szereg postulatów politycznych i gospodarczych został wreszcie opublikowany. Leży to nawet w interesie tej polityki, której oni bronią przed wzmacniającą się coraz bardziej opozycją.

Informacja „Naszego Przeglądu" jest niezwykle cenną. Dowiadujemy się coraz więcej o tem, jak to zakomunikowano ugodę Lidze narodów.

Żądanie „Naszego Przeglądu", by rząd wreszcie ogłosił tekst ugody, jest zupełnie słuszne. Społeczeństwo polskie żąda tego samego, bo chciałoby wreszcie dowiedzieć się, jak ta ugoda wygląda.

Nowa zbrodnia niemieckich zbirów.

Zmasakrowanie polskiego maszynisty kolejowego.

KATOWICE, 28.11 (Telef.) Wczoraj podawaliśmy wiadomość o potwornym mordzie politycznym w Łagiewnikach, którego ofiarą padł znany działacz narodowy i członek Z. O. K. Z. p. Chrzanowski.

Dziś znów został Śląsk zelektryzowany nowym mordem politycznym. Oto na granicy niemieckiej na stacji Nędza policja niemiecka wtargnęła przemocą do parowozu, który prowadził wybitny członek całego szeregu organizacji narodowych, pracownik plebiscytowy, maszynista Wala i pośród obelg i wyzwisk bito go kolbami od karabinów i tułami rewolwerowemi, że nieszczęśliwy stracił przytomność.

Oprawcy niemieccy nie zważając na nic bili dalej Walę, tak, że zmasakrowano mu głowę, zmiażdżono nogę i złamano rękę. Następnie zaciągnęli swoją ofiarę do więzienia. Dopiero po kilku godzinach wyrzucili go bezprzytomnego na ulicę, skąd przechodnie Polacy przewieźli go na stację. Na stacji Niemcy naigrawali się i wymyślali Wali od „świń polskich".

W stanie beznadziejnym przewieziono Walę do Katowic.

Wzburzone do głębi społeczeństwo polskie oczekuje energicznej interwencji władz.

Ministerjum pracy przeciwko upakarzającym zasiłkom.

Rozumne poczynania ministra pracy.

WARSZAWA, 28.11 (A. W.). — Minister pracy, Ziemięcki oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Czerwonego", że będzie dążył aby Urząd pośrednictwa pracy był czynnikiem aktywnym w udzielaniu pracy pracownikom umysłowym. Co do robotników to nowy sezon budowlany powinien przynieść ulgę, co jest sprawą Ministerjum robót publicznych. Pożądana jest inicjatywa społeczeństwa i samopomocy bezrobotnej inteligencji. Ministerjum zastanawia się, czy pewna część funduszów przeznaczona dla bezrobotnych nie dałaby się użyć na roboty dla bezrobotnych.

Głos włoski o naszym dostępie do morza.

Bieg Wisły jest rdzennie polski.

RZYM, 28.11. (Pat) Dzisiejszy „Corriere d'Italia" ogłasza korespondencję p.t. „Polska i Niemcy". Mimo Locarna, pisze dziennik, pangermaniści nie zaniechali nadziei dyskusji o granicach, jednak wybory na Pomorzu dały im należytą odprawę. Bieg Wisły jest rdzennie Polski. Historja Gdańska wykazuje wspólne interesy tego portu z Polską. Dla wygody Niemiec trzeba oddać pod jarzmo niemieckie ludność polską i odciąć od morza 30 miljonowy naród polski. To jest niedopuszczalne.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Nowy gabinet przedstawił się prezydentowi Republiki.

PARYŻ, 28.11 (PAT). Dziś wieczorem Briand przedstawił prezydentowi Doumergue'owi nowy gabinet. W poniedziałek Briand odjedzie do Londynu, skąd powróci do Paryża we środę. Po powrocie z Londynu szef nowego gabinetu przygotuje tekst deklaracji rządowej. Nowy rząd przedstawi się parlamentowi we czwartek i wezwie przytem izbę, aby podjęła w piątek rano dyskusję nad budżetem. Minister Loucheur złoży projekt sanacji finansów z początkiem przyszłego tygodnia. W składzie nowego gabinetu jest czterech senatorów, Renault, de Monzie, Durand i Perrier, wszyscy z lewicy demokratycznej senatu, 17 deputowanych w tej liczbie jeden republikanin lewicowy, 6 z lewicy radykalnej, 5 socjalistów radykalnych 4 republikańskich socjalistów i 1 bezpartyjny.

Rada Rzeszy za układami w Locarno.

BERLIN, 28.11. (Pat) Wolff. Rada Rzeszy postanowiła na publicznem posiedzeniu 49 głosami przeciw 15 przyjąć do wiadomości uchwalony w parlamencie projekt ustawy o zgodzie na traktaty Locarneńskie i przystąpienie Niemiec do Ligi narodów.

Przeciwko tej uchwale oświadczyły się Prusy Wschodnie, Brandenburgja, Pomorze, Śląsk Dolny, Bawarja i Meklenburg-Schwerin.

DELEGACJA NIEMIECKA DO LONDYNU.

BERLIN, 28.11 (Pat) Dla podpisania układu locarneńskiego i omówienia dalszych kroków i zarządzeń, oraz dla kontynuowania nawiązanego w Locarnie kontaktu z przedstawicielami innych państw traktatowych udaje się w niedzielę do Londynu kanclerz Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann w towarzystwie sekretarza stanu Kempnera i Schuberta.

Ciekawe uwagi „Krasnoj Zwiezdy".

MOSKWA, (Rps.) Sowieckie urzędowe pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda", omawiając dymisję p. Grabskiego oraz powołanie p. Skrzyńskiego na stanowisko prezesa rady ministrów pisze: „Upadek p. Grabskiego oznacza koniec nadziei przemysłowców polskich na rynek sowiecki oraz zwycięstwo kapitału zagranicznego w Polsce. Grabski ustąpił na skutek ultimatum ze strony Niemiec, popieranych przez Anglję. Sw adczy to o beznadziejności Polski w stosunku do kapitału zachodniego.

Przyszły rząd polski, zmuszony będzie do ciężkich ofiar oraz do sprzedaży części terytorjum polskiego Niemcom. Stabilizacja stosunków gospodarczych w Polsce, o ile naogół da się osiągnąć, zostanie kupiona kosztem ciężkich ofiar klasy robotniczej. Sanację przeprowadzi w Polsce kapitał angielski i amerykański.

Sytuacja finansowa w Rosji.

MOSKWA (Rps.) W prasie sowieckiej ukazał się szereg nowych artykułów w sprawie polityki walutowej rządu sowieckiego. „Torgowo Promyszlennaja Gazieta" wskazuje, że sowiecki Bank państwa utrzymuje kurs czerwieńca na poziomie parytetowym tylko dzięki izolacji gospodarczej Rosji. Najmniejsze zmiany w międzynarodowej sytuacji gospodarczej spowodować mogą spadek waluty sowieckiej.

Turcja odrzuca arbitraż Ligi narodów.

PARYŻ, 28.XI (A. W.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej pod przewodnictwem Kemala paszy uchwalono nie uwzględnić żądań, by sprawę Mossulu oddać do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu Ligi narodów. Turecki minister spraw zagranicznych udaje się dziś z instrukcjami do Genewy.

Konferencja socjalistów w Rydze.

RYGA 28.11. (Pat). Dziś w Rydze została otwarta konferencja studentów socjalistów Łotwy, Estonji, Polski i Litwy. Na konferencji przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący sejmu, Kalninks.

Powstanie na Białorusi.

PARYŻ (Rps.) „Dni" donoszą, że w Mińsku odbyło się tajne posiedzenie komitetu centralnego białoruskiej partji komunistycznej. Na posiedzeniu tem ogłoszono sprawozdanie GPU mińskiego, z którego wynika, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy zanotowano na Białorusi 59 wypadków czynnych wystąpień ze strony powstańców białoruskich. W związku z ruchem powstańczym w 84 wypadkach aresztowano 715 osób, z których część rozstrzelano.

Estonja i Rosja.

MOSKWA 28.11 (PAT). W Moskwie dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji z Estonją o komunikacji pocztowej, telegraficznej, radiotelegraficznej, telefonicznej, oraz o obrocie przekazów pieniężnych.

Echa śląskie.

Zjazd wojewódzki delegatów i sympatyków Związku lud nar.

KATOWICE, 28.11. (Telefonem) Jutro odbędzie się w Katowicach pierwszy zjazd wojewódzki delegatów i sympatyków Zw. L. N. Na zjazd przyjadą z Warszawy: senator Kowalczyk, posłowie: Wierczak, Tabaczyński, Sołtysiak i Rybarz

W rocznicę listopadową.

Dziś upływa 95 lat od chwili, gdy Polska zerwała się do walki z najeźdźcą, gdy wieczór dnia 29 listopada 1830 r. od strony Solca wykwitła nad Warszawą krwawa łuna pożaru, jako umówiony znak wybuchu powstania i działań zbrojnych.

Poszli spiskowcy na Belweder, by wypędzić stamtąd moskiewskiego satrapę, w. ks. Konstantego, opanowano arsenał i uzbrojono ludność cywilną, a zapał ogarnął wnet wojsko polskie, które oddział za oddziałem i pułk za pułkiem przeszło na stronę powstańców.

Mając cząstkę zaledwie państwowej suwerenności i terytorium zredukowane do granic b. Kongresówki, ta ówczesna Polska miniaturowa była jednak dość silna, by przy powszechnej ofiarności narodu zmierzyć się z potężnym caratem. Mieliśmy wówczas spichrze pełne zboża, zasobnie wyposażony skarb, wystarczający przemysł wojenny, który miał w tym czasie swe ośrodki również w naszem Zagłębiu, mieliśmy przedewszystkiem tęgich oficerów ze świetnej szkoły Napoleońskiej i znakomicie wyćwiczoną armię, która z 30 tys. w listopadzie r. 1830 wzrosła do 80 tys. w lutym 1831 r.

Do zwycięstwa brakło woli zwycięstwa, nie wśród armji i społeczeństwa, lecz u przywódców. Gdy brakło jej żelaznej obręczy, usiłowania powszechne i indywidualne rozmieniały się w wyścig drobnych intryg i zawiści partyjnych, w którym zgubiono wielkie plany i cel zamierzeń.

Kiedy armia rosyjska, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, zdołała skupić się w marszu koncentracyjnym na Warszawę, w stolicy radził sejm krzykliwy i kłótliwy, a pod jego oknami biwakowała uliczna gawiedź, sformowana w rewolucyjne kluby, zdolna do krzykactwa ale nie do czynu. Nie ustały kłótnie partyjne, gdy w lutym 1831 r. od Grochowa leciały już na przedmieścia Warszawy rosyjskie granaty, a zgiełk partyjny nie ucichł i wówczas, gdy we wrześniu 1831 roku wróg wkraczał od strony Woli w ulice stolicy.

W tych swarach domowych łamała się wola wodzów: Chłopickiego, Skrzyneckiego i innych, którzy zmieniali się jak w kalejdoskopie, a każdemu z nich brakło mocnego przeświadczenia, że w tej sytuacji można odnieść zwycięstwo.

Powstanie listopadowe zostawiło potomności jedno wielkie i świetlane wspomnienie: dzielność i brawurę żołnierza polskiego. Nie odnowiono tradycji Kościuszkowskich i nie powołano powszechnego ruszenia pospolitego, zasłoniwszy się względami społecznemi, ale przyznać trzeba, że chłop polski, z którego głównie rekrutowała się armja, bez żadnych obiecanek społecznych bił się za Polskę, jak lwica w obronie swego gniazda.

Dziesiątki bitew i setki potyczek wypełniły dziesięciomiesięczną wojnę z pięciokrotnie liczniejszą armją rosyjską. Przez dziesięć miesięcy zmagała się Polska bez poparcia zagranicy choćby tylko dyplomatycznego, pozostawiona swym własnym finansom i bez próby uciekania się do obcych źródeł pożyczkowych, zdana na swój rodzimy przemysł wojenny.

Ulegliśmy wobec rozsterki partyjnej w tych sferach, w których ręce złożono kierownictwo sprawy, ulegliśmy przemocy fizycznej, lecz zarazem Polska ówczesna zdała świetny egzamin przed całym światem i wykazała, że potrafi organizować w najgorszych warunkach i o własnych siłach swe państwo, że rozporządza największym skarbem, jakim jest patrjotyzm powszechny i zdolność do największych ofiar.

Ten dorobek moralny ostał się w narodzie, ukrzepił jego odporność do przetrwania ciężkich czasów niewoli i stał się zarzewiem ducha niepodległości.

Analizując czynniki odbudowania państwa polskiego, znajdziemy wśród nich wiele tych natchnień narodowych, które w noc 29 listopada 1830 r. zapłonęły zarzewiem walki o wolność, a potem stały się nieodłączną częścią kultury i duszy polskiej.

T. Op.

LIGA NARODÓW W SPRAWIE MOSSULU.

Inna miara dla wielkich mocarstw, a inne dla państw mniejszych.

Czytelnicy przypominają sobie, jak ostra dyskusja wywiązała się na ostatniem zgromadzeniu Ligi narodów we wrześniu r. b. w sprawie Mossulu. Sprawozdanie specjalnej komisji Ligi narodów, wyłonionej na mocy art. 3 traktatu Lozańskiego, spotkało się ze stanowiskiem odmownem zarówno Wielkiej Brytanji jak Turcji. Wobec tego powstało pytanie: kto poweźmie ostateczną decyzję.

Wyraźnej odpowiedzi na nie traktat nie podał, nie ustalił mianowicie, jaka ma być procedura tej decyzji, która, jak wiadomo, ma niedecydujące znaczenie. Rada Ligi postanowiła zwrócić się w tej sprawie o opinię do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, stawiając mu trzy następujące pytania: 1) jaki jest charakter decyzji, którą poweźmie Rada Ligi, czy jest to wyrok arbitrażowy, zalecenie, czy tylko pośrednictwo; 2) czy decyzja ma być powzięta jednomyślnie czy tylko większością; 3) czy przedstawiciele stron zainteresowanych mają brać udział w głosowaniu.

Po miesięcznych blisko naradach Trybunał Sprawiedliwości wydał swoją opinię, która formalnie nie jest obowiązującą, ale która w istocie przesądza w zupełności procedurę, jaką zastosuje Rada Ligi. Przychylił się on do tezy angielskiej, stwierdzając, że decyzja Rady ma charakter arbitrażowy t. j. obowiązujący dla obu stron. Jednocześnie Trybunał potwierdził ogólną regułę stosowaną w obradach Rady Ligi, że uchwały mogą być powzięte tylko jednomyślnie, jednakże głosy stron zainteresowanych nie są brane pod uwagę. Zauważyć tutaj wypada, że Turcja nie wysłała swego przedstawiciela do Hagi celem obrony jej punktu widzenia.

Co oznacza uchwała Trybunału? Pod względem prawnym stanowi ona zwycięstwo Anglji, bowiem zwyciężyła interpretacja traktatu Lozańskiego podtrzymywana przez rząd londyński. Jednakże pod względem merytorycznym zwycięstwo Wielkiej Brytanji, jest wielce problematyczne, gdyż trudno przypuścić, aby nawet po odliczeniu głosów Anglji i Turcji, które z reguły się znoszą, jakkolwiek teza uzyskała jednomyślność. Zatargi tego rodzaju, co konflikt mossulski muszą być decydowane zwykłą większością głosów, w przeciwnym razie decyzja nie jest możliwa i obie strony pozostają na swoich stanowiskach.

Dwa są rodzaje spraw, wytaczanych przed forum Ligi narodów: pierwsze dotyczący państw mniejszych lub mniej potężnych, nie mających swych reprezentantów w Radzie i co do których organ wykonawczy Ligi ma pewność, iż zdoła narzucić mu swą decyzję. Drugi rodzaj spraw—to zatargi, gdzie zaangażowane są bezpośrednio interesy wielkich mocarstw, zasiadających w Radzie. W pierwszym wypadku Rada Ligi może istotnie pretendować do roli bezstronnego arbitra; w drugim wypadku nie jest to możliwe: Rada przestaje być arbitrem a staje się parlamentem, w którego łonie zwalczają się nietylko przeciwne opinje ale i przeciwne interesy.

Wybitnym przykładem ilustrującymi okoliczności, w jakich interwenjuje Liga narodów w pierwszej kategorji zatargów, jest ostatni konflikt grecko-turecki. W danym wypadku organizacja genewska zdołała się istotnie wynieść ponad interesy stron obu, i to zarówno Rada Ligi, jak komisja śledcza wysłana na miejsce celem zbadania przyczyn zajścia i która wypowiedziała się przed paru dniami, składając na Grecję całkowitą odpowiedzialność za wypadki. Wszelki kompromis został odrzucony, co byłoby niemożliwe, gdyby wchodziły w grę interesy Wielkiej Brytanji, mającej w Lidze narodów wpływy przemożne. natomiast w sprawie mossulskiej Liga Narodów operuje kompromisem na całej linji, chociaż prawnie pretensje angielskie uznać bez wątpienia należy za nieuprawnione.

Na przyszłej 3-ej sesji Rady Ligi która rozpoczyna swe prace 7 grudnia w Genewie, znów wejdzie na porządek dzienny sprawa, według terminologji oficjalnej—„wytknięcia granicy pomiędzy, Turcją a królestwem Iraku". Obecnie, jak i poprzednio Liga okaże się bezsilną. Nie znaczy to jednak, aby miało z tego powodu dojść do wojny między państwami zainteresowanemi. Przeciwnie, porozumienie bezpośrednie jest może bliższe, niż się wydaje napozór, ułatwia je zwłaszcza jedna okoliczność, że jakikolwiek będzie los Mossulu, współudział finansowy Anglji, jak to przyznał niedawno sam minister spraw zagranicznych Turcji, w eksploatacji pól naftowych tej prowincji jest niezbędny.

J. S.

Na dwóch krańcach.

Bolszewizm i faszyzm a demokracja.

Po przewrocie bolszewickim w Rosji, który na długi czas zaprzątnął uwagę świata, wzbudzając jaknajsprzeczniejsze uczucia w obserwatorach pełnych zgrozy i osłupienia — z kolei Włochy wstrząsnęły opinją narodów przez rewolucję, dokonaną pod przewodem Mussolinego.

Pozornie nic bardziej oddalonego od siebie, jak faszyzm i bolszewizm jak dwa kierunki polityczne, z których pierwszy powstał do walki z komunizmem drugi „urządza" ludy Rosji podług kanonów ortodoksyjnych marksizmu, usiłując zorganizować pierwsze w świecie państwo komunistyczne. W istocie—doktryna komunistyczna i doktryna faszystowska to dwa krańce. Pierwsza zwalcza bezwzględnie ustrój kapitalistyczny, druga powstała dla jego obrony i utrwalenia, po dokonaniu niezbędnych poprawek wskazywanych przez samo życie.

Jednakże dwa te kierunki tak różne co do swego stanowiska wobec zagadnienia struktury ekonomicznej i politycznej społeczeństwa, ujawniają zadziwiające podobieństwa, jeśli nie tożsamości, w zakresie metody osiągania swych celów. W szczególności ostatnie wydarzenia polityczne we Włoszech dorzucają do zespołu podobieństw w stosowaniu metody nowe i uderzające fakty. Mamy tu na myśli kampanję prasową przeprowadzoną przez rząd Mussolinie, go i jej wynik.

Powszechnie wolność prasy oznana i uświęcona jest jako „źrenica wolności" społeczeństw demokratycznych, to też kiedy, bolszewicy zdławili prasę opozycyjną stawiając zasadę, iż w federacji sowieckiej może jedynie istnieć prasa komunistyczna, gdyż inna bałamuciłaby tylko opinję proletarjatu — sądzono to jako jeden z licznych gwałtów bolszewickich nad wolnością w rozumieniu wszystkich demokracji świata.

Obecnie faszyzm wciela tę samą zasadę we Włoszech. Prasa opozycyjna—zdaniem faszystów—przez namiętną i bez skrupułów prowadzoną walkę z faszyzmem wywołuje wzburzenie w społeczeństwie i może się przyczynić nawet do tak zbrodniczych czynów, jak nieudany ostatnio zamach na Mussoliniego głowę i twórcę faszyzmu, wyzwoliciela państwa od anarchji i komunizmu. Faszyzm ma do spełnienia jeszcze szereg zadań, zmierzających do utrwalenia ładu i spokoju w państwie i w tej pracy przeszkadzać mu jątrzącą krytyką i napaściami — nie wolno.

Pogląd ten wprowadzono już w życie. Po całym szeregu większych i mniejszych organów prasowych zamilkła wreszcie opozycja na łamach największego dziennika włoskiego „Corriere della Serra". Dziennik ten został kupiony przez faszystów, inne zdławiono lub zgoła zamknięto. Dziś niema już we Włoszech prasy opozycyjnej rząd z Mussolinim na czele może pracować spokojnie, gdyż opinji publicznej nie ma już kto „jątrzyć" i „pobudzać do wrogiej dla rządu krytyki".

Ale na tem analogje metod bolszewizmu i faszyzmu nie wyczerpują się wcale. Dość powołać się na stosunek jednych i drugich do parlamentu, który w Rosji zniesiono zupełnie, zastępując go swoistą instytucją „rad delegatów", we Włoszech zaś zreformowano w sensie uchylającym raz na zawsze zależność rządu od jakiegokolwiek innego stronnictwa poza faszystami. Taki sam też w zasadzie jest stosunek faszyzmu i bolszewizmu do przeciwników politycznych—ostra, bezwzględna walka z nimi z jedynym dopuszczalnym wyjątkiem —poddaniem się przeciwnika, ale nie kompromisem. Bolszewizm od początku swego istnienia nie uznawał i nie uznaje żadnych kompromisów politycznych — chyba chwilowo dla tem szybszego unicestwienia przeciwnika, faszyzm odbywa ewolucję w tym samym kierunku.

Cóż mówią te analogje między bolszewizmem i faszyzmem. Wskazują one przedewszystkiem, że to dwa krańcowo różne pod względem ideowym kierunki polityczne, zgodne są w swoim stosunku do problemu władzy i rządzenia, że i ci i tamci wychodzą z zasady iż ten, kto ma program i chce go wcielić w życie, musi mieć władzę, a tę uzyskuje się w państwie nie przez układy i kompromisy z przeciwnikami, lecz przez złamanie i zgniecenie sił przeciwnika. Bloki i koalicje sprzecznych kierunków—według tych poglądów—doprowadzają tylko do zamętu w istocie do bezprogramości. Parlamentaryzm jest właśnie — w myśl tych zasad wytworem systemu ugodowych kombinacji, wrogich wszelkiemu konsekwentnemu wcieleniu w życie swoich zasad. Kto chce rządzić musi mieć siłę, a mając ją, winien uniemożliwić odebranie jej sobie.

Nie trzeba dodawać, oczywista, że zarówno bolszewizm jak i faszyzm zakwestjonowały silnie gmachem pojęć o rządzie i wolności demokratycznej i wogóle o ustroju demokratycznym z systemem parlamentarnym na czele.

Oba kierunki dążą w istocie do dyktatury: w Sowietach „dyktatury proletarjatu", we Włoszech — do dyktatury partji „faszystów". I tu i tam przekreślono parlamentaryzm z jego zasadą koordynacji klas i sił społecznych, wcielając w życie monopolistyczne panowanie jednej klasy czy jednego programu, przy bezwzględnej walce z wszelką choćby najlżejszą kontrakcją.

Oba te przykłady stanowią poważne „memento" dla krajów, w których parlamentaryzm choruje, nie mogąc dać krajowi silnego rządu i należytego programu.

Wigilja św. Andrzeja.

Jakoś nie opuszcza
Mnie słodka nadzieja:
Dobrą znajdę wróżbę
W wigilję Andrzeja.

Niech wosk roztopiony,
Gdy taka ochota,
Wywróży mi lubą,
Albo skrzynię złota.

Niechaj wosk żółciutki,
Kiedy się ostudzi,
Powie mi, że będę
Miał sławę wśród ludzi.

Albo, że mnie wrogie
Nie otoczą pieście
I gdzieś, kiedyś znajdę
Na tej ziemi szczęście.

A choć wiem, że z wróżbą
Los kończy zdradziecko,
Przecież się ucieszę..
Ucieszę, jak dziecko,

Dla tej jednej chwili,
Gdy wokół zawieja,
Warto wierzyć wróżbom
W wigilję Andrzeja.

H. C—rk.

Pod adresem naszej inteligencji.

„Skargi na upadek inteligencji niema do kogo zaadresować, sama sobie winę przypisać winna, gdy się pozwala spychać i gdy d o p u s z c z a do takich stosunków, jak w Rosji, że ją fizycznie wymordowują. Na to jest życie duchowe, które inteligencja reprezentuje na to oświecenie, aby przewidywać, oddziaływać, zapobiegać, ratować".

(Z. Wasilewski).

Jak mało jednak wśród inteligencji jest poczucia ciążącej na tej warstwie społeczeństwa odpowiedzialności!

Zamiast brać żywy udział w rozwoju życia duchowego, intelektualnego, które jej dają absolutną przewagę nad ogólną masą społeczeństwa i wysuwają na stanowisko kierownicze — „ulega prawu ciała, które szuka tylko wygody" i z każdym dniem pozwala się coraz bardziej spychać w dół.

Inteligencja, która zawsze żywo interesowała się sprawami wszystkich warstw społecznych, która była pomostem łączącym poszczególne stany i wywierała łagodzący wpływ w wypadkach zaognionych walk klasowych, która najwięcej zdawała sobie sprawę z interesów ogólno-narodowych, dzisiaj poczyna się zasklepiać i szereg zagadnień natury ogólnej, traktuje pod kątem widzenia egoizmu „inteligenckiego".

Demagogiczne pojęcia coraz silniejszy na nią wywierają wpływ i spychają w dół coraz bardziej, oddalają od życia duchowego, tej istotnej treści życia narodów cywilizowanych o pewnym stopniu kultury.

Coraz większa zarysowuje się przepaść pomiędzy klasą oświeconą a rzeszami robotników, pracownikami fizycznymi, kupcami i rzemieślnikami. Już niema wzajemnego zrozumienia się. Inteligent nie rozumie robotnika, robotnik nie rozumie inteligenta.

Faktem jest jednak, że te warstwy, mniej oświecone stosunkowo daleko żywszy udział biorą w życiu publicznem, daleko chętniej przychodzą na odczyty, zebrania dyskusyjne, daleko szybciej oceniają niebezpieczeństwo dla życia państwowego czy to z racji przesilenia gospodarczego, czy też zatargów politycznych aniżeli przeciętny „uświecony" urzędnik, czy przedstawiciel nowego zawodu.

Smutnem jest więc naprawdę zjawiskiem niesłychana bierność, apatja i skłonność do narzekania tych, którzy powinni budzić ducha w narodzie, którzy powinni przodować w pracy nad odrodzeniem intelektualnem, gospodarczem i społecznem.

Czasy przeżywane obecnie noszą w sobie znamiona dokonywanych reform daleko głębiej sięgających aniżeli się nam to wydaje na pierwszy rzut oka.

Egoizm stanowy, klasowy zawodowy ustępuje powoli pod silnem parciem rodzącego się przeświadczenia, że przed wszystkimi interesami najważniejszym jest interes narodowy, ogólno-państwowy.

Doktryny socjalistyczne, które okazały się całkowicie niezyciowe ustępują przed pojęciem: przedewszystkiem dobro narodu. Idee nacjonalistyczne coraz większe kręgi zataczają nietylko u nas, ale w całej Europie. Sposób myślenia dotychczasowego ulega gruntownej reformie.

Nic też dziwnego, że ci, który idą z życiem, coraz więcej oddalają się od tych, którzy miast torować drogę wolą pozostawać w wygodnej bierności, „ulegając prawom ciała, które szuka tylko wygody", a zapominają o prawach ducha.

Tylko niechaj klasa oświecona, tak zw. inteligencja nie rości sobie pretensji, że jest zapominaną.

(as)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Niedziela

Dziś Saturnina męcz.
Jutro Andrzeja apostoła.
Wsch. słońca 7.45
Zach. „ 3.50

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś w niedzielę popoł. przedstawienie dla uczącej się młodzieży, urządzone staraniem magistratu m. Sosnowca, — bilety rozdano bezpłatnie. Artyści odegrają „Śmierć Okrzei". Przedstawienie to urządzone z racji rocznicy powstania listopadowego, poprzedzone słowem wstępnem prof. Tadeusz Dobrowolski. Początek o godz. 4-ej popoł.

Przedstawienie wieczorowe po cenach zniżonych: od 30 gr. do 3 zł. Na afiszu świetna farsa, która ukaże się u nas poraz ostatni „Codziennie o 5-tej". Początek, godz. 8 wiecz.

Teatr w Będzinie.

W nadchodzący wtorek uroczyste przedstawienie urządzone staraniem T. U. R. ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Wystawiona zostanie sztuka „Śmierć Okrzei". Słowa wstępne wygłosi ławnik magistratu miasta Sosnowca p. Kenig. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący poniedziałek z okazji obchodu rocznicy powstania listopadowego uroczyste przedstawienie pod egidą T.U.R. poprzedzone przemówieniem ławnika magistratu m. Sosnowca p. Keniga, poczem przed oczyma widzów przesunie się 6 obrazów, ilustrujących wypadki 1906 r. p. t. „Śmierć Okrzei". Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Elna Gistaed — znakomita śpiewaczka, która wstępnym bojem zdobyła sobie Warszawę i męża wystąpi na naszej scenie w piątek 4 grudnia w otoczeniu takich sław jak: Zabójkiny primabaleriny, Krzewińskiego, Szadkowskiego, Wołowskiego, przemiłego Windheima, Narkiewicza i innych.

Teatr Polski w Katowicach.

D z i ś o godz. 3-ej popołudniu „Dziady" Adama Mickiewicza w inscenizacji St. Wyspiańskiego. Ceny o 40 proc. zniżone.

D z i ś wieczorem o godz. 7 m. 30 obchód listopadowy, na który złożą się, 3 obraz „Mazepy"; Karol Hubert Rostworowski słowo wstępne o „Spuściźnie Powstania Listopadowego" oraz St. Wyspiańskiego „Warszawianka".

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Uroczysta akademja listopadowa.

W środę dnia 2 grudnia odbędzie się w sali teatru miejskiego uroczysty obchód Powstania Listopadowego, urządzony przez Miejski Uniwersytet ludowy. Program akademji nadzwyczaj urozmaicony. Słowo wstępne wygłosi dyr. Sieradzki, a prelekcję: O znaczeniu powstania listopadowego — dr. A. Pawelek. W części koncertowej figuruje na czele wykonawców nazwisko St. Knake Zawadzkiego, wybitnego artysty, który będzie recytował wyjątki z „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego. Nazwiska pp. Dołużanki, artystki operowej, Lernerowej (fortepjan), Korneckiej (deklamacje) oraz pp. profesora Langera (bas) i profesora Wł. Kozłowskiego (skrzypce) dają gwarancję co do artystycznego poziomu wieczoru. Należy się spodziewać, że społeczeństwo sosnowieckie tłumnie pospieszy w środę wieczorem do teatru. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru. Ceny umiarkowane.

O ulicę im. Stefana Żeromskiego.

Jest w Polsce praktykowany zwyczaj nadawania ulicom nazw wielkich ludzi lub szanowanych a zasłużonych lokalnie obywateli. Otóż godziłoby się uczcić w miastach Zagłębia pamięć zmarłego pisarza, który znakomicie przyczynił się do wzmożenia polskiej kultury. Mówiąc nawiasem bohatera „Ludzi bezdomnych" dr Judyma i jego pracą społeczną przedstawił wielki pisarz częściowo na tle naszego Zagłębia.

Zasiłki dla niezdolnych do pracy.

Jak już pisaliśmy, Magistraty przeprowadzają rejestrację osób niezdolnych do pracy wskutek starości, celem uzyskania dla nich zasiłków rządowych.

Uprawnione do korzystania z zasiłków są tylko osoby, odpowiadające następującym warunkom:

a) niezdolne do pracy, mające 65 lat skończonych, o ile utrzymywały się z dochodów pracy najemnej najmniej w ciągu 30 lat i mogą stwierdzić powyższe odpowiednimi dowodami lub zaświadczeniem 2 wiarogodnych osób;

b) nie posiadające własnego majątku ani dochodu, który mógłby zabezpieczyć im osiągnięcie niezbędnych środków życiowych, oraz nie posiadające osób prawnie zobowiązanych do ich alimentowania według postanowień prawa cywilnego, które byłyby w stanie ich utrzymywać,

c) nie korzystające ze świadczeń ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy i na starość, oraz z zasiłków udzielanych przez Kasy chorych.

W sprawie budżetów samorządowych.

Wobec stwierdzenia przez władze nadzorcze, iż niektóre samorządy nie liczą się z warunkami życiowymi i pomimo niesprzyjających warunków gospodarczych i finansowych, opracowują nie ględnie preliminarze budżetowe, co w następstwie wywołuje liczne skargi ludności, jak również szereg zamierzeń pozostawia w sferze projektów, władze centralne wydały w tej sprawie specjalne okólniki, w których polecają samorządom, aby preliminarze budżetowe na r. 1926 nie obciążały zbytnio ludności, przedewszystkiem zaś, z uwagi na trudną sytuację, preliminarze nie mogą pod żadnym warunkiem przekraczać budżetów tegorocznych.

Ponieważ niektóre samorządy tłumaczyły się, iż preliminarze już opracowały i podwyższone stawki nikogo specjalnie nie dotkną, władze centralne wydały w tych dniach nowy okólnik, gdzie szczegółowo podany jest nawet wzór i skala różnych wpływów i wydatków, przyczem kategorycznie zaznaczono, iż władze nadzorcze nietylko nie zatwierdzą niewłaściwych preliminarzy, lecz w razie niezastosowania się do polecenia, zrobią użytek z przysługującego im prawa zawieszania lub rozwiązywania władz samorządowych.

Może okólnik ten zmniejszy nieco apetyty niektórych władz samorządowych, które licząc widocznie pod uwagę swą krótkotrwałość, usiłują za pieniądze publiczne przeprowadzić swe zamierzenia, a przedewszystkiem urobić odpowiedni teren dla swych projektów partyjnych.

Odczyty Miejskiego Uniwersytetu ludowego.

Dziś, w niedzielę, dnia 29 listopada, z ramienia Miejskiego uniwersytetu ludowego odbędą się w Sosnowcu odczyty na temat „Powstanie Listopadowe" w sali Związku kolejarzy o godz. 4-ej po poł. — prof. K. Nawrocki (prelekcja z przezroczami).

Dom ludowy, godz. 7 i pół wiecz. — prof. J. Grochowicz.

W Modrzejowie o godz. 4-ej — dyr. T. Dobrowolski.

Zmiana w rozkładzie jazdy.

Komunikują nam, że w rozkładzie pociągów osobowych z dniem 1 grudnia zostanie wprowadzona zmiana następująca: pociąg osobowy nr 223 przychodzący obecnie z Częstochowy do Sosnowca o godz. 23 min. 40 a odchodzący do Katowic o g. 23 min. 47, od 1 grudnia będzie przychodził o g. 23 min. 34, a odchodził o g. 23 min. 38.

Opłata za wtórniki.

Powiatowa komenda uzupełnień w Sosnowcu zawiadamia, iż opłata za wtórniki zaginionych dokumentów wojskowych została podwyższona do wysokości następującej: 5 złotych za duplikat książeczki wojskowej i 1 zł. za inne duplikaty dokumentów wojskowych.

Redukcja w policji.

Z dniem 1 grudnia w policji sosnowieckiej nastąpi redukcja 16 policjantów. Szczegóły zaczynają być stosowane.

Skutki kryzysu.

Robotnicy fabr. „Poręba" wstrzymali się w ciągu 2 dni od pracy, ponieważ nie otrzymali zarobków. W następstwie interwencji inspektoratu pracy w Sosnowcu robotnikom wypłacono zaliczki i onegdaj fabryka została uruchomiona.

Z Narodowej Organizacji kobiet.

Zebranie zarządu N. O. K. odbędzie się w poniedziałek dn. 30 bm. o godz. 7-ej wieczorem (Warszawska 10 m. 7). Ogólne zebranie odbędzie się dn. 1-go grudnia we wtorek o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Uprasza się o punktualne przybycie.

Z Koła przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Zarząd Koła przysposobienia kobiet do obrony kraju przypomina swym członkiniom, iż dnia 29 bm. tj. dziś, odbędą się ćwiczenia gimnastyczne w lokalu gimnazjum im. kr. Jadwigi przy ul. Dęblińskiej 11 w Sosnowcu.

Tamże będą dziś przyjmowane zapisy, natomiast dalsze zapisy zgłaszać należy we wtorki i piątki od godz. 4 do godz. 5 i pół popoł. w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej przy ul. Dęblińskiej 1.

Interesujący koncert.

We wtorek, dnia 1-go grudnia rb. orkiestra 23 p. a. p. w Będzinie pod batutą p. W. Barona, urządza w sali kina „Nowości" niezwykle urozmaicony koncert, z którego dochód przeznaczono na pomnik Chopina. Zarówno niskie ceny, od 50 gr. do 1 zł., jak i cel oraz znakomicie wyszkolony zespół orkiestrowy wróżą koncertowi duże powodzenie.

St. Barcewicz w Dąbrowie.

Jak już pisaliśmy, Tow. muzyczne w Dąbrowie z racji obchodu 25-lecia swego istnienia i poświęcenia sztandaru zaprosiły na tę uroczystość szereg wybitnych osobistości ze świata muzycznego.

Z grona zaproszonych nadesłał odpowiedź także nestor skrzypków polskich Stanisław Barcewicz, który w tym roku obchodził 50-letni jubileusz swej pracy artystycznej.

Sędziwy artysta nie tylko zgodził się na wzięcie udziału w jubileuszu Tow. muzycznego, lecz przyrzekł łaskawie swój występ w koncercie, urządzanym z okazji powyższej uroczystości.

jest rzeczą zrozumiałą, iż udział wszechświatowego artysty w jubileuszu Tow. przyczyni się niemało do uświetnienia uroczystości i stanie się magnesem dla wszystkich miłośników muzyki w Zagłębiu.

Zniżka opłat telefonicznych.

Od 1 grudnia br. dotychczasowa opłata 20 groszy, za każde 3 minuty rozmowy miejscowej, prowadzonej z rozmównic z abonentami tej samej sieci i rozmównica centrali, zostaje obniżona na 15 groszy.

Osobiste

Radca wojewódzki p. Henryk Czerski został z dn. 1 grudnia rb przeniesiony do starostwa Będzińskiego.

Nieporozumienie.

Niezależnie od nagonki na związek zawodowy „Praca Polska" jaką urządza PPS. z łatwo zrozumiałych powodów konkurencyjnych, przyłączyli się kierownicy związków zawodowych Ch. D. Rejestrując ten fakt, tygodnik „Praca Polska" (Nr. 3) nie umie sobie wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje.

Nie możemy zrozumieć—pisze „Praca Polska"—czemu rzucają się i gniewają na nas chadecy. Przecież my im najmniejszej konkurencji nie wytwarzamy choćby z tej racji, że nigdzie ich nie widać na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Gdziekolwiek powstawał oddział czy filja związku zawodowego „Pracy Polskiej", nigdzie organizatorzy nie zetknęli się z członkami związku Chrześcijańskiej demokracji. Nie przypuszczamy, aby chadecy pracowali konspiracyjnie, wolimy więc przypuszczać, że ich tam nie było, a jeżeli byli to nic nie robili. I właśnie ten brak organizacji, któraby przeciwstawiła się zbrodniczym metodom i machinacjom socjalistów, brak organizacji, broniącej spraw robotniczych uczciwie, a robotnika od wyzysku przez pepesowców, uważających rzesze pracujące za stado baranów, które się strzyże dla własnej korzyści i dla celów partyjnych, — brak takiej właśnie organizacji spowodował powstanie „Pracy Polskiej". Przecież tę lukę zapełnić ktoś musiał; musiał ktoś zająć się uświadomieniem robotnika, dokąd go prowadzą przywódcy socjalizmu; musiał ktoś wskazać rzeszom pracującym bliższą, szybszą i uczciwą drogę wyzwolenia się ze szponów nędzy i poprawienia swej doli. Wdzięczną tę placówkę przeoczyła Chadecja nie czując się widocznie zdolną do walki więc my na niej zatknęliśmy sztandar „Pracy Polskiej". Sądzimy jednak, że mimo wszystko Chadecja uzna pożyteczność naszej pracy i że w najbliższej przyszłości stosunki między obiema organizacjami ułożą się jakoś.

W sprawie komunikacji samochodowej pomiędzy Grodźcem i Będzinem.

(s) Z chwilą wprowadzenia w życie nowych przepisów dla komunikacji samochodowej ludność tutejsza pozbawiona została tak dogodnej lokomocji za pomocą autobusów, co daje się dotkliwie odczuwać szczególnie w obecnej porze roku. Miejscowi właściciele samochodów zwinęli swe przedsiębiorstwa przewozowe, tłumacząc to niemożnością przestrzegania wydanych przepisów władz dla ruchu samochodowego w miastach. W tym wypadku chodzi głównie o obowiązkowy rozkład jazdy, który jakoby nie jest do przyjęcia w miejscowych warunkach, gdzie odjazd autobusu ogromnych rozmiarów zależny jest od ilości osób, gdyż inaczej opłata za przejazd nie pokrywałaby kosztu benzyny.

Z kina „Corso".

W kinie „Corso" w Będzinie wyświetlany jest doskonały obraz p. t. „Żołnierz nieznany". Są to świetne zdjęcia z uroczystości pogrzebu nieznanego żołnierza w Polsce. Są więc zdjęcia ze Lwowa, w czasie drogi i z Warszawy. Pozatem dany jest dobry obraz p. t. „Dwie siostry".

Wogóle trzeba zaznaczyć z uznaniem, że kino „Corso" pod nowym zarządem rozwija się doskonale, przedewszystkiem dzięki doborowi repertuaru.

„Bibljoteka wesołych opowieści".

Mamy do zanotowania znamienny fakt, świadczący o dużej ruchliwości w dziedzinie wydawniczej. Oto powstaje „Bibljoteka wesołych opowieści", która za bardzo niską cenę, bo za 4.50 zł kwartalnie dawać będzie 9 książek po sto kilkadziesiąt stron każda, do każdego zaś tomu dodawać się będzie prenumeratorom dodatek pt. „Nasza ilustracja". Ta ostatnia wydawana ma być starannie, na dobrym papierze, objętości dużych ośmiu stron.

Jak się dowiadujemy, „Bibljoteka wesołych opowieści" zaprosiła do współpracy pp. K. Makuszyńskiego, J. Szaniawskiego, Z. Kleszczyńskiego, B. Winawera, W. Perzyńskiego i w. inn., co daje rękojmię o wartości jej wydawnictwa.

Inicjowanie i wydawanie tak tanich książek winno się spotkać z najszerszem poparciem, bowiem bez względu na to, czy pogodzie i humorowi książka poświęcona, czy też w innym charakterze utrzymana—bezwzględnie spełnia doniosłą rolę krzewiciela oświaty i zaszczepia umiłowanie dla książki.

Prenumeratę „Bibljoteki wesołych opowieści" wpłacić można przez PKO na Nr. 12155 (Warszawa, ul. Grzybowska 11 m. 20 a). G. 7805

Ofiary na sierociniec w Ząbkowicach.

Zarząd sierocińca im. H. Sienkiewicza w Ząbkowicach składa tą drogą serdeczne podziękowanie Stanowczej Dyrekcji T-wa kopalni węgla „Flora" za łaskawe bezpłatne udzielenie sierocińcowi 4 tonn węgla wartości 60 zł. Takież podziękowanie składa zarząd niżej wymienionym ofiarodawcom za złożone łaskawie w czasie od dnia 1 kwietnia r. b. do końca bieżącego miesiąca ofiary na budowę i utrzymanie tegoż sierocińca. Ofiarowali: 1) Nauczycielstwo szkół powsz. gm. Zagórze zł. 300, 1) Nauczycielstwo szkół powsz. gm. Rokitno Szl. zł. 31, 3) Nauczycielstwo powsz. № 8 w Dąbrowie dodatkowo zł. 155, 4) Gimnazjum męskie w Dąbrowie dodatkowo zł. 200, 5) Francusko rosyjskie T-wo 10 tonn węgla wartości zł. 230, 6) Sosnowieckie Tow. 15 tonn węgla wartości zł. 291.80, 7) Kopalnia „Helena" w Niwce 30 tonn węgla wartości zł. 273.10 8) Rada zjazdu przemysłowców górniczych zł. 500, 9) P. Lucyna Polarska w Rokitnie Szl. a conto zł. 200, 10) Bank udziałowy w Dąbrowie zł. 100, 11) P. Włoczewski (komornik w Dąbrowie) zł. 150 12) Ks. kan. St. Mazurkiewicz zł. 300, 13) Ks. Stefan Bacia zł. 25, 14) Urzędnicy Warszawskiego Tow. dodatkowo zł. 100, 15) Urzędnicy Francusko włoskiego Tow. dodatkowo zł. 11, 16 Funkcjonarjusze policji państw. pow. będz. dodatkowo zł. 83.90, 17) P. hr. Sągajllowa w naturaljach zł. 70, 18) P. dr. Adam Piwowar zł. 50, 19) P. Wołoszowa zł. 30, 20) P. Wolf Gustaw zł. 20, 21) P. C. Kozłowska zł. 10, 22) Cech piekarzy w Dąbrowie dodatkowo zł. 130, 23) Pracownicy stacji kolejowej w Sosnowcu zł. 23.80, 24) P. Stefanja Stodółkiewiczowa zł. 7, 25) P. A. Lewandowska zł. 10.

Kierownik-organizator sierocińca
Antoni Goraj.

Ostatni akt budżetu.

Wycior kominów.

(ś) Czwarte i ostatnie posiedzenie budżetowe sosnowieckiej Rady miejskiej minęło naogół spokojnie owszem, nie pozbawione było nawet momentów inteligentnie humorystycznych.

Z kolei przystąpiono do działu szóstego (bezpieczeństwo publiczne). Referował r. Zębala. Wniosek komisji skarbowej w budżecie zwyczajnym przewiduje w tym dziale ostateczną sumę w wysokości 209 220 zł

Koreferent r. Michael zwrócił uwagę Magistratu na stronę prawną zmonopolizowania przez władze miejskie wycieru kominów.

Magistrat, robiąc wydatek na zorganizowanie brygady kominiarskiej, winienby być przygotowany na to, że niektórzy właściciele domów będą dokonywali wycieru kominów własnym kosztem, wówczas przewidywany przychód z wycieru może znacznie się zmniejszyć.

Radny Warszawski i straż ogniowa

Radny W[...]szawski, stary strażak ma głęboki sentyment do wszystkiego, co dotyczy straży ogniowych. Zna wszystkie systemy sikawek do gaszenia, pamięta pożary w Sosnowcu z przed wielu lat.

Szczery sentyment do straży podyktował r. Warszawskiemu wniosek w którym radny domagał się subwencji dla straży ogniowej ochotniczej w wysokości 12 000 zł.

Nikt nie poparł r. Warszawskiego, bo istnieje straż ogniowa zawodowa miejska, i jeśli miasto miałoby wydać wymienioną sumę, to już raczej na powiększenie własnej straży, której tabor i narzędzia pożarnicze w niczem nie ustępują stołecznym.

Za wnioskiem opowiedziano się jednogłośnie, to znaczy jednym głosem r. Warszawskiego. Reszta głosowała przeciw.

Będzie gorzej.

Po przyjęciu działu siódmego budżetu (zakup inwentarza i spłata długów—203 717 zł. 62 gr.) Rada miejska zaakceptowała w rozchodach cały budżet zwyczajny, poczem przeszła do przychodu.

Po zreferowaniu tej części przychodu wywołało ogólną sensację wystąpienie r. Michaela, domagającego się podwyższenia niektórych pozycji. Z punktu widzenia programu gospodarczego klubu nar.-gosp. należałoby się raczej spodziewać żądania obniżenia przychodu, na który się w dużej części składają podatki.

Radny Michael wychodził jednak z innego założenia. Jedno z półroczy wykazuje naprzykład dochód z 25 pr. dodatku do podatku przemysłowego wynosi 495.000 złotych, czyli rocznie 990 000 zł. Magistrat zaś przewidział z tego źródła na cały rok przychody zaledwie 600 000 zł. Mówca domagał się podwyższenia tej sumy, aby przychód budżetu zwyczajnego był bliższy rzeczywistości.

Odpowiadał ławnik p. Kenig, tłumacząc stanowisko Magistratu w ten sposób, że przewiduje on cięższe czasy w handlu i przemyśle w roku przyszłym, niż w bieżącym. W następstwie takiego poglądu władze miejskie nie zaryzykowały wstawiania do budżetu takich sum, których podstawą miałby być dochód z roku bieżącego.

W dalszej dyskusji r. Michael zwrócił uwagę p. Keniga, że ławnik obecnie mówi tak, jak prawica na początku dyskusji budżetowej. Tak, istotnie czasy idą coraz cięższe. Pocóż więc było nakładać tyle nowych podatków miejskich, skoro Magistrat nie ma nadziei zebrać starych podatków w takiej wysokości, jak w roku bieżącym?

Wywłaszczenie.

I znów odpowiadał ławnik p. Kenig. Najbardziej charakterystycznym momentem przemówienia była kwestja programu wywłaszczeniowego w systemie podatkowym.

—Panowie mówicie—rzekł p. Kenig—iż podatki, nakładane przez nas nie są już podatkami od dochodów płatników, lecz częścią ich majątku. Mówicie, że to system wywłaszczeniowy. Istotnie, tak jest. Nie zapieramy się tego. Jesteśmy socjalistami i stosujemy swój program gospodarczy.

Ostatnie słowo w polemice na temat przychodu miał r. Michael:

— Zgoda, panowie, jesteście socjalistami i stosujecie swój program. Nie miejcie jednak pretensji, że warsztaty pracy się kurczą i wzrasta bezrobocie. Zabieracie majątki a smutne tego skutki odbijają się przedewszystkiem na tych, którymi się opiekujecie. Mówiono tutaj, że są wielkie trudności w dostaniu pożyczki zagranicznej. Proszę znaleźć takiego warjata, który przyjdzie tu z kapitałem i założy warsztaty pracy po to, by go potem stopniowo wywłaszczono.

Przychód budżetu zwyczajnego większością głosów został uchwalony.

Pojedynek słowny między r. Michaelem a ławnikiem Kenigem, był właściwem skrystalizowaniem dwu różnych poglądów. Dowcip tej szermierki polegał na tem, by przeciwnik powiedział to, co myśli naprawdę. I powiedział.

I znów kostka.

Przystąpiono do budżetu nadzwyczajnego. Referował r. inż. Utnke. Koreferentem był r. inż. Gallot.

Znowu, jak i na jednem z poprzednich posiedzeń, wypłynęła sprawa brukowania ulic kostką. Po długiej polemice, w której między innemi r. Gallot domagał się zabrukowania ul. Racławickiej, skonkretyzowano różnicę poglądów między prawem a lewem skrzydłem Rady w sposób następujący: lewica uważa za konieczne zabrukowanie części ulic trwałą, ale za to drogą kostką, prawica zaś ze względu na możność zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, proponuje szosowanie ulic, nie zmniejszając ogólnej sumy, przeznaczonej na doprowadzenie ich do porządku. W ten sposób daleko więcej ulic w Sosnowcu pozbędzie się błota i wybojów.

Prawdopodobnie dlatego, że wiadomość o zamiarze Magistratu sprowadzania kostki z zagranicy narobiła dużo hałasu, referent inż. Utnke oświadczył, iż stanie się to dopiero w razie ostatecznym.

Budżet nadzwyczajny, a następnie budżet miasta w całości został większością głosów uchwalony.

Podziękowanie.

Po uchwaleniu budżetu prezes Rady mec. Pawełek podziękował Radzie za żmudną pracę prawie całotygodniową. Na podziękowanie zasłużyli zarówno referenci z lewicy, jak i koreferenci z prawicy, dając możność wszechstronnego zaznajomienia się z budżetem. Na osobną podziękę zasłużył Magistrat, twórca budżetu, w szczególności zaś kierownik wydziału skarbowego, p. Sulikowski, jako sumienny wykonawca technicznej strony budżetu.

Tak się więc zakończyły czterodniowe debaty nad kością pacierzową gospodarki miejskiej, jak na początku tych sprawozdań nazwaliśmy budżet miasta.

Nigdy bodaj w Radzie miejskiej nie można się było zapoznać z tylu ciekawemi zagadnieniami z dziedziny gospodarki samorządowej, jak właśnie w tym okresie.

Na posiedzeniach do późnej nocy wysiadywali na galerji głównie robotnicy. I dlatego orjentują się oni w wielu kwestjach daleko lepiej, niż t. zw. inteligencja.

Zapomnienie.

W zakończeniu jedna mała, ale bardzo ważna uwaga.

W piątek dnia 20 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem radziecka komisja rewizyjna zakomunikowała Radzie, że Magistrat naruszył pożyczkę kanalizacyjną biorąc z niej około 270000 zł. na inne potrzeby miasta. Pożyczka jest zagraniczna, gwarantowana przez państwo. Tego rodzaju postępowanie może w konsekwencji podważać zaufanie kredytowe do miasta.

Przedstawiciel Magistratu oświadczył na wspomnianem posiedzeniu, że pożyczka będzie zwrócona w roku przyszłym.

Przewertowaliśmy cały budżet i nigdzie nie znaleźliśmy pozycji, któraby przewidywała zwrot sum z naruszonej pożyczki kanalizacyjnej.

270000 zł. to suma poważna i zapominać o niej nie można.

Kronika Olkuska.

Budżet Magistratu na 1926 rok.

Magistrat olkuski rozpatruje obecnie projekt budżetu na r. 1926. Odbywają się w tym celu od kilku dni posiedzenia i debaty. Ciekawa rzecz, czy przy rozpatrywaniu budżetu szkół ludowych, Magistrat uwzględni odpowiedni fundusz na akcję dożywiania dzieci w tych szkołach.

Co to za szpieg?

Jakieś biuro informacyjno-wywiadowcze „Śpieg" w Szopienicach wysiało do Olkusza swego agenta, który zaopatrzony w kwitarjusze i zobowiązania rublowe przedwojenne, usiłuje inkasować na zasadzie tych kwitów dawne należności od dłużników. Policja jednak przeszkodziła tajemniczemu „Szpiegowi" uprawiać te czynności.

Komu się odbiera koncesje na wyszynk wódki?

Słyszymy o zredukowaniu od nowego roku w Olkuszu dwuch restauracji pp. Skrobotowej i Szymonka. Dla przeciętnego prohibicjonisty jest obojętnem, czy w Olkuszu jest 8 restauracji czy 6, tak samo nie sprawi to różnicy gospodarzowi z Czubrowic lub Jerzmanowic, sprzyjającemu więcej Mośkowi, któremu w przystępie dobrego humoru można podsunąć pięść pod sam nos i zażądać wódki na kredyt, lecz sam fakt odebrania koncesji Polakowi a pozostawienie jej żydowi, przyprawia każdego innego obywatela o smutne refleksje na rządy naszych władz skarbowych.

Na komisji skarb. obydwie polskie firmy otrzymały chlubne świadectwa o wzorowem prowadzeniu restauracji i dobrej kuchni z podkreśleniem, że z tego przedsiębiorstwa utrzymują się ich właściciele wraz z rodzinami.

Nic podobnego nie otrzymały dwie restauracje pp. Fuksbrunera i Kernera. Cieszą się one w dalszym ciągu względami odpowiedniej władzy skarbowej, chociaż ten ostatni siedział pod zarzutem symulacji kradzieży wódek syn zaś jego miał się uchylać od wojskowości. Władzom kompetentnym należy przypomnieć, że ludzie będący pod takimi zarzutami, nie zasługują na koncesje wódczane lub tabaczne, co wyraźnie zastrzeżone jest w instrukcjach Ministerjum Skarbu. Oprócz tego jeden i drugi są ludźmi zamożnymi, posiadają większe nieruchomości w Olkuszu.

Co robi bibljoteka P. M. S?

W Olkuszu istnieje b. ruchliwe Tow. dramatyczne żydowskie „Muza", prowadzące zarazem dużą bibljotekę. Za pośrednictwem częstych przedstawień, zdobywa fundusze i stale sprowadza nowe wydawnictwa, obecnie zaś zamierza uruchomić stałą czytelnię na miejscu. Co robi bibljoteka P. M. S., której członkowie stopniowo przechodzą tam, gdzie mogą coś otrzymać, tj. do bibljoteki żydowskiej.

Echa kradzieży w pociągu.

W związku z kradzieżą palta wraz z kołnierzem dokonaną w pociągu na st. Rabsztyn na szkodę p. St, zaaresztowano Bolesława Sobielaka lat 25 zamieszkałego w Będzinie. Skonstatowano że Sobielak jechał tym pociągiem do Rabsztyna, a później go nie widziano, przyczem rysy jego i ubiór zgadzają się z osobnikiem, który kradzieży dokonał. Według przeprowadzonych dochodzeń, osobnik ów po kradzieży rzucił palto i kołnierz na tor kolejowy i sam zbiegł do lasu. S. do kradzieży się nie przyznaje. Dalsze dochodzenie w toku.

Napad.

Na szosie Pradła — Szczekociny, pow. Włoszczowskiego pod wsią Grabki (na granicy powiatu Olkuskiego) czterech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło w dniu 24 bm. wieczorem na powracające z Pradeł 5 furmanek włościańskich. Łup jednak był bardzo nikły, gdyż dwum włościanom zabrano około 20 zł., pozostali bowiem nie mieli nic pieniędzy. Gdy bandyci zajęci byli rewidowaniem furmanek, skorzystał z tego kupiec Goldsztein ze Szczekocin, który uciekł na furmance. Bandyci dali za nim 3 strzały, które jednak chybiły.

Jeszcze o gospodarce Magistratu w Zawierciu.

Roboty publiczne oddawane bez zawierania umów.

Magistrat zawiercki przez czas swych sławetnych rządów dokonał budowy kilku ulic miejskich, chodników i doprowadził do należytego stanu drogi wojewódzkie prowadzące do miasta. Roboty te pociągnęły za sobą wydatek kilkuset tysięcy złotych. Niczy w tem nie było złego, a nawet należałoby Magistrat pochwalić gdyby nie to, że roboty te wykonane zostały z pominięciem przepisów.

Władze państwowe jak i samorządowe oddanie jakichkolwiek robót przedsiębiorstwu, lub też większe dostawy dokonywują w drodze konkursu ogłaszanego w dziennikach. Magistrat zawiercki system ten uważa widocznie za zły, ponieważ zakupy dość poważne, o których pisaliśmy onegdaj, jak również i oddawanie większych robót, oddaje uprzywilejowanemu przedsiębiorcy bez złożenia przez tegoż nawet oferty, a nawet bez zawarcia umowy. Stwierdzone to zostało podczas ostatniej lustracji w wydziale budowlanym. Przeprowadzenie robót ulic Górnośląskiej, Marszałkowskiej, Porębskiej i Paderewskiego dokonane zostało przez byłego przedsiębiorcę p. Bankiera, z którym Magistrat nie zawarł nawet umowy. Jak chodzą słuchy po mieście, sukcesorowie po Bankierze, któremu Magistrat został winien przeszło 100 000 zł. wystąpili na drogę sądową o uregulowanie reszty należności, posiadając w ręku zamówienia Magistratu na wykonanie robót brukarskich względnie betonowych. Co do umówionej ceny za te roboty w zamówieniach Magistratu napiszemy później.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O gospodarce rolnej w pow. Będzińskim

Z okręg. Towarzystwa rolniczego w Zawierciu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie, względnie sprostowanie:

Wobec ukazania się w nr 266 z dnia 26 bm w rubryce „Kronika Zagłębia" notatki pod tyt „Gospodarka rolna w powiecie", w której jest powiedziane, że Sejmik powiatowy od nowego roku postanowił prowadzić gospodarkę rolną w powiecie samodzielnie, gdyż dotychczas jakoby praca ta była prowadzona pod kierunkiem okręgowego Towarzystwa rolniczego, Zarząd okręg. Tow rolniczego powyższemu kategorycznie zaprzecza i jednocześnie wyjaśnia, co następuje:

Okręg Tow. rolnicze pow. Będzińskiego, mające swą siedzibę w Zawierciu, istniejące od 1918 r. i utrzymujące się z nieregularnie płaconych składek członków bezpośrednich Tow i pośrednich w Kółkach rolniczych, z zapomóg z iwiel części Spółdzielni roln. handl. „Rolnik" i za pomogi Sejmiku, która w r.b. była przyznana w kwocie 12.000 zł., została wolącona dotychczas tylko w sumie 8.000 zł., prowadził na powiecie swą pracę tylko oświatową za pośrednictwem swych instruktorów przez urządzanie kursów tygodniowych w poszczególnych Kółkach, zakładanie sadów owocowych, poletek doświadczalnych i dawanie wszelkich porad z dziedziny rolnictwa, sadownictwa ogrodnictwa, warzywnictwa i hodowli, a pozatem żadnego wpływu na gospodarkę rolną w powiecie prowadzoną przez Sejmik nie miało.

Natomiast całą gospodarkę rolną w powiecie prowadził, i ma zamiar nadal prowadzić Sejmik za pośrednictwem swej komisji rolnej, a głównie przez referenta rolnego i jednocześnie kierownika fermy rolnej w Wojkowicach Kościelnych.

Okręgowe Tow. rolnicze, chcąc niejednokrotnie mieć głos w ogólnych sprawach rolniczych powiatu, występowało z odpowiedniemi projektami, lecz takowe nie były nigdy przez Sejmik przyjęte, dopiero w tym roku, po przedstawieniu swego preliminarza budżetowego i projektu poszczególnych sekcji, co powinno być w 1926 r. wykonane w powiecie dla rolnictwa, sejmik przyjął projekta sekcji Tow. rolniczego i wstawił takowe częściowo do budżetu, a mianowicie częściowo z sekcji hodowlanej, częściowo z sekcji rolniczej, w całości z sekcji ogrodniczej, lecz budżet obcięto finansowo i odrzucono projekt Towarzystwa co do projektu sekcji oświatowej, a wstawiono tylko głuchą pozycję na oświatę rolną.

Dziwna wobec powyższego wydaje nam się wyżej wspomniana notatka podana w „Iskrze", że wszelkie prace w zakresie rolnictwa na powiecie były dotychczas prowadzone przez Towarzystwo, a nie przez Sejmik a jednakowoż to ostatnie powinno być dopuszczone do wspólnej pracy, jako posiadające w swem gronie ludzi fachowych.

Kronika gospodarcza

Ilość bezrobotnych w Czechosłowacji. Według świeżo ogłoszonych danych urzędowych ilość bezrobotnych w Czechosłowacji wynosi 42.440 osób. W ciągu ostatniego miesiąca liczba ta zmniejszyła się o 3 000 osób. Z ogólnej liczby bezrobotnych 10 800 osób otrzyma zasiłki z funduszów komunalnych.

Handel polsko-litewski. W pierwszem półroczu 1925 r obroty handlowe pomiędzy Polską a Litwą wykazały przesunięcie się stosunków cokolwiek niekorzystne dla Polski. Mianowicie zaznaczył się spadek wartości wywozu z 3 9 miljonów złotych w pierwszem półroczu 1925 roku do 3 2 miljonów zł. w okresie sprawozdawczym. Przywóz pozostawał w dalszym ciągu niezmiennym, ulegając dalszemu zmniejszeniu. Wartość towarów przywiezionych z Litwy wynosiła zaledwie 64 tys. zł. wobec 333 tys. zł. w okresie styczeń — czerwiec 1924.

Giełda warszawska.

Warszawa 28 listopada.

Nowy Jork — 7 40
Dolar —
Londyn — 35 87
Praga — 21 9²/₄
Paryż — 28 70
Wiedeń — 104 10
Włochy — 99 85
Belgia — 33 55
Szwajcarja — 142 50
Holandja — 297 60
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

POZNAŃ 28.XI (A.W.) Żyto 19 25—20 25 Pszenica 31 00—32 00 Jęczmień browarowy wyborowy 22 50—23 50 Jęczmień zwykły 18 25—21,25 Owies 18 25—19,25 Osna pszenna 14 50—15,50 Osna żytnia 30 50—31,50 Mąka żytnia 70 proc 30,50—32,50 Mąka żytnia 65 proc. 46 50—49,50 Mąka pszenna 65 proc. 44,50—47 50 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne 2,30—2 50 Groch polny 23,50—24,50 Groch Victorja 30 50—34,50

Tendencja mocna.

Rynek pracy.

P. U. P. P. w Sosnowcu.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 17.536 os. Skierowano 30 os. Zapośredniczono 23 os. Wolnych miejsc 271. Poszukujących pracy 15.697 osób. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 3 860 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 8,747 os. Zwolniono z pracy 901 os. Przyjęto 330 osób.

W porównaniu więc do ub. tygodnia sytuacja na miejscowym rynku pracy pogorszyła się w tygodniu sprawozdawczym z powodu zwolnień robotników w poszczególnych przemysłach.

Ogółem było zwolnień 901 osób zaś przyjęć 33 wobec czego liczba zwolnionych robotników przewyższa liczbę przyjęć o 868 osób.

Ogółem bezrobocie w tygodniu sprawozdawczym zwiększyło się o 726 osób.

W przemyśle metalowym w Tow „Poręba" w Porębie z powodu braku zamówień i kapitału obrotowego zwolniło z oddziału odlewnia 261 robotnik.

Przy robotach publicznych było zatrudnionych w tygodniu sprawozdawczym w gminach miejskich i wiejskich ogółem 1032 robotników W porównaniu więc do ub. tygodnia liczba ta zmniejszyła się o 240 osób.

Magistrat m. Sosnowca z powodu ukończenia niektórych robót publicznych zwolnił 190 robotników, jak również magistrat m. Będzina 50 rob.

Ekspozytura P. U. P. P. w Zawierciu

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu wynosiła 5,543 os. Skierowano 14 os. Zapośredniczono 14 os. Wolnych miejsc — Poszukujących pracy 5.233 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia 1,328 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 3,320 os. Zwolniono 2 os. Przyjęto 5 osób.

DWIE ULICE.

Są w Sosnowcu dwie ulice,
Bliskie sobie jak siostrzyce,
Obie miłe i nadobne,
W ruchliwości swej podobne,
Ta Warszawska z wdziękiem mruga,
Trzeci Maj się zowie druga.

Te w Sosnowcu dwie ulice,
Bliskie sobie jak siostrzyce,
Fanie drogi, są dlatego,
Że magazyn Kucharskiego,
Rzuca świateł jasne smugi
I na jednej i na drugiej.

1-1 7965

UWAGI.

Czy to wystarcza?

Depesze rozniosły wiadomość charakterystyczną dla toczącego się procesu przeciwko Steigerowi, oskarżonemu i rozpoznawanemu sprawcy zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mianowicie znalazł się wreszcie w Berlinie ów tajemniczy Olszański i oświadczył przed policją berlińską, że to on właśnie a nie Steiger wykonał zamach na Prezydenta. Przyznanie to Olszańskiego poprzedziło zapewnienie władz pruskich, że Olszański nie zostanie wydany władzom polskim.

Znając metody obrońców Steigera, dotychczas stosowane w lwowskim procesie, nie można się oprzeć wrażeniu, że zeznania Olszańskiego stoją na tym samym poziomie, co zeznania całej galerji zewsząd ściąganych świadków — żydów, którzy śpiesząc na pomoc swemu współwyznawcy plączą się w zeznaniach, grubszych faktów nie przypominają sobie a natomiast dokładnie np. pamiętają taki subtelny zwrot jak „zdaje się" w pierwszem zeznaniu Pasternakówny.

Olszański jest ukraińcem, młodzieńcem niezamożnym, „jurajdesem" w znaczeniu talmudycznem nie może być nazwany, niemniej cóż mu to szkodziło przyznać się bezkarnie do tego, co tak się spodobało obrońcom Steigera.

Oświadczenie Olszańskiego nie może jednak wpływać na dalszy bieg rozprawy przeciw Steigerowi, którego obciążają liczni świadkowie. Żeby Olszański krzyczał na całe gardło z Berlina, że to on wykonał zamach, sąd nie może odstąpić od ustalenia winy tylko na podstawie faktycznego stanu rzeczy i dowodów danych przez świadków. W sprawie Olszańskiego dotąd niema żadnych świadków, jest tylko jego oświadczenie bez materjalnych i uchwytnych dowodów.

W sprawie dożywiania dzieci szkolnych.

Celem uchronienia dzieci od następstw nieodpowiedniego lub niedostatecznego odżywiania, co w dzisiejszych czasach wzrastającego bezrobocia i zwiększającej się nędzy przybiera w Zagłębiu charakter masowy i niepokojący, samorządy nasze postanowiły rozszerzyć dotychczasową akcję dożywiania dzieci szkolnych i w niektórych miastach istnieje zamiar, aby zamiast pewnej kategorji dzieci, jak to stosowano dotąd, dożywiać wszystkie wogóle dzieci szkolne.

Z uwagi na stanowisko, jakie w tej sprawie zajmują niektórzy opiekunowie miast naszych, zwrócić należy uwagę, iż w pewnych wypadkach sprawa ta nie jest tak prosta, jakby się to na pierwszy rzut wydawało, gdyż szereg trudności technicznych komplikuje wysoce akcję, paraliżując najlepsze zamiary.

Dożywianie dziatwy odbywa się dotychczas głównie przez wydawanie w szkołach gotowanego mleka i pieczywa.

Akcja ta nie napotyka dużych trudności tam, gdzie budynki szkolne są odpowiednie, czyli posiadające kilka klas, stanowiących pewną całość.

W niektórych jednakże miejscowościach każda klasa znajduje się w innym budynku, to też urządzanie w tych warunkach kilkunastu kuchni i rozlewni jest nietylko wysoce kłopotliwe i kosztowne, lecz niekiedy wręcz niemożliwe.

Trzeba także zwrócić uwagę, iż większa ilość mleka musi być zakontraktowana u solidnego dostawcy, a cóż z mlekiem tym będą szkoły robiły w niedzielę i święta oraz w czasie ferji świątecznych.

W wypadkach tych lepiej byłoby dawać dzieciom pożywne zupki, zwłaszcza, iż łatwiej tę sprawę można unormować, to też uwagi powyższe polecamy tym opiekunom miast naszych, którzy nie zdają sobie sprawy z ogromu trudności i którym się zdaje, iż wysunięcie samego projektu dożywiania rozwiązuje już pomyślnie to zagadnienie.

W dzisiejszych czasach, gdy każdy grosz musi być celowo wydany, nie można urządzać eksperymentów, co w rezultacie mogłoby się odbić ujemnie tylko na głodnej dziatwie, którą bezwzględnie trzeba bronić przed skutkami dzisiejszej nędzy i wadliwego odżywiania.

O szkarlatynie czyli płonicy
i o szczepionkach ochronnych przeciw tej chorobie.

Jak już wspominaliśmy, szkarlatyna należy do chorób zakaźnych bardzo ciężkich i niebezpiecznych. To też od lat kilkunastu uczeni lekarze prowadzili badania w celu wykrycia zarazka tej choroby i wynalezienia szczepień ochronnych. Pierwsze próby szczepień przed kilkudziesięciu laty nie dały takich wyników, jakich oczekiwano. W ostatnich pięciu latach dokonano ważnych odkryć nad zarazkiem wywołującym płonicę w Ameryce i we Włoszech. Nie wchodząc w bliższe szczegóły tych badań, które omawia piśmiennictwo specjalnie lekarskie, wspomnijmy, że szczepienia według metody amerykańskiej zyskały uznanie wśród lekarzy polskich. Państwowy zakład hygieny w Warszawie wyrabia odpowiednią szczepionkę z zarazków szkarlatynowych, która zachowuje swą moc działania w ciągu oznaczonego czasu.

Przed właściwem szczepieniem wykonywa się próbę odporności organizmu na jad płonicy za pomocą odczynu skórnego. Po 24-ch godzinach szczepiący lekarz sprawdza odczyn i według wyniku decyduje czy są potrzebne właściwe szczepienia uodparniające, które wykonywa się trzykrotnie w odstępach 5—7 dniowych, stosując dawki stopniowo wzrastające. Po tych zastrzykach bywa odczyn miejscowy w postaci zaczerwienienia lub nacieku i bolesności, a czasami i odczyn ogólny w postaci podniesienia ciepłoty, niedomagania ogólnego, wyjątkowo osutki podobnej do płoniczej.

Szczepienia te jak widzimy są więcej skomplikowane, niż szczepienia przeciwko ospie, i może je wykonać jedynie lekarz. Dotąd jeszcze nie ustalono dokładnie jak długo trwa odporność nabyta po szczepieniu, prawdopodobnie jest to sprawa indywidualna, a zdarzać się mogą wyjątkowi osobnicy, u których nie można wytworzyć odporności za pomocą szczepień.

Jakkolwiek szczepienia ochronne przeciw płonicy są wielką bronią w walce z tą chorobą, to jednak obok szczepień należy stosować i dotychczas wypróbowane środki zapobiegawcze, z pośród których na naczelne miejsce wysuwa się odosobnienie chorych dzieci, a to jest możliwe jeżeli chodzi o szerokie warstwy społeczne, jedynie w specjalnych szpitalach.

O ile chodzi o stosunki w Zagłębiu Dąbrowskiem wyłania się potrzeba szpitala, przeznaczonego wyłącznie dla dzieci z oddziałem dla chorób zakaźnych, przedewszystkiem dla płonicy i błonicy.

Szpital taki miałby doniosłe znaczenie w leczeniu tych chorób, a jednocześnie i zapobiegałby ich rozszerzaniu się.

Lekarz z Sosnowca.

Nasze dzieci.

— Bój się Boga, Jasiu, dopiero co włożyłeś nowiuteńkie spodenki i już przemoczone; woda się z nich leje!

— A bo, proszę taty, wleciałem do rowu, a przedtem nie mogłem zdążyć ich zdjąć.

Szczerość.

— Prawda, pani, że na tej fotografji mam strasznie głupią minę!...

— Ja uważam, że pan doskonale trafiony.

Miechów.

(Dokończenie).

Samo miasto ulegało również kilkakrotnie pożarowi, ostatni zaś w roku 1863 podczas powstania zniszczył większą część miasta. Historja tej strasznej klęski zarówno dla miasta, jak i dla oddziału powstańczego, jest następująca:

Dowodzący wojskiem powstańczem, Kurowski, znajdując się w Ojcowie, otrzymał wieści o zbliżającym się nieprzyjacielu w przeważającej liczbie ze wszystkich stron. Postanowił uderzyć na słabszy punkt i przebić się do Langiewicza. Za punkt ten uznał Miechów, skąd przeważna część wojska wyruszyła przeciwko niemu. Popołudniu więc, 16-go lutego, wojsko powstańcze w bojowym szyku opuściło obóz Ojcowski, dążąc ku Miechowowi, gdzie właśnie następnego dnia miało się zakończyć 40-to godzinne nabożeństwo uroczystem „Te Deum" w prastarej Bożogrobców świątyni.

Niestety, Rosjanie, uwiadomieni przez jakiegoś zdrajcę o gotującym się napadzie, przygotowali zajadłą obronę. Przybyłe do miasta posiłki z armatami i garnizon w ogólnej liczbie przeszło 500 ludzi, zajęły mocne pozycje na cmentarzu, przytykającym do miasta, oraz w domach i koszarach, główne siły zaś zajęły mocne stanowiska w ośrodku miasta na rynku i w klasztorze Bożogrobców, otoczonym murem. Tak przygotowani, Rosjanie czekali na powstańców.

O świcie dnia 17 lutego, uciekający w popłochu z widet objeszczycy, spędzeni przez kawalerję polską, dali znać o zbliżaniu się powstańców. Ścigająca ich jednak jazda została powstrzymana przez silny ogień piechoty rosyjskiej, ukrytej na cmentarzu. Wówczas na cmentarz uderzyli „żuawi śmierci" z komendantem swym, Rochebrunem na czele. Z furją niebywałą dzielna młodzież rzuciła się na bagnety. Straszliwy ogień rotowy nie powstrzymywał szturmu wcale. W parę minut cmentarz został zdobyty po krótkim boju na bagnety. Nie dając się opamiętać wrogowi, Rochebrun z żuawami podąża za uciekającym do miasta, tu spotyka go krzyżowy ogień z okien domów... mimo to żuawi pędzą, jak wicher... wkrótce cała ulica w ich posiadaniu. Z okrzykiem wśród strzałów wpadają powstańcy goniąc przed sobą Rosjan na rynek i opanowują go... Pozostaje do zdobycia klasztor, skąd zda się całe piekło zionie ogniem i kulami... i domy okalające rynek, z których Rosjanie biją, jak ze strzelnic.

Na pomoc żuawom przybywają strzelcy pod wodzą Wenerta, zaczyna się szturm klasztoru i domów zabarykadowanych, szturm trudny i morderczy...

Dzielna młodzież chwiać się poczyna... Czekają kosynierów, ci jednak prażeni ogniem, nie zdołali się dostać nawet do miasta i uciekają w popłochu.

Nagle grzmi okrzyk: „Niech żyje Polska!" i pod gradem kul wpada do miasta i do rynku dociera szwadron jazdy... tu jednak pada ciężko ranny rotmistrz Nałęcz, czwarta część jeźdźców zabita lub ranna, konie spłoszone strzałami rzucają się niespokojnie, jazda cofa się, unosząc rannego dowódcę za miasto.

Kurowski rzuca rezerwy: nowy szwadron jazdy, prowadzony przez Radońskiego, formuje się w czwórki galopem wpada do miasta, obalając wszystko po drodze. Zabiega im straż pograniczna, szalony impet szarży rozbija ją w rozsypkę, jeźdźcy polscy lecą pod gradem kul, prażeni przez gęsto rozstawionych w oknach strzelców rosyjskich, rąbiąc spotykanych nieprzyjaciół, lecz i sami gęsto padają trupem — przez całe miasto, aż wydostali się na szosę krakowską, gdzie z całego szwadronu ledwie dziesięciu doliczono się zdrowych.

Szalona ta szarża nie uratowała sytuacji. Kurowski, nie mogąc się doczekać oddziałów, którym nakazał przybycie na pomoc, dał rozkaz odwrotu po 3-ch godzinnym boju.

Odwrót, dokonywany ulicami wśród gradu kul z okien, szybko zamienił się w bezładną ucieczkę. Na domiar Rosjanie, zająwszy na nowo cmentarz, rotowym ogniem szerzyli niesłychane spustoszenie wśród uciekających z miasta.

Klęska była zupełna; 150 zabitych i 100 rannych zaległo ulice Miechowa, 37 jeńców i sporo broni dostało się w ręce rosyjskie. Kwiat młodzieży krakowskiej — niemal sami studenci Wszechnicy Jagiellońskiej, stali się ofiarami tego napadu, prowadzonego przez Kurowskiego bez żadnej znajomości wojskowego rzemiosła. Oburzenie też było powszechne, tak że Kurowski musiał usunąć się z obozu do Krakowa, okrytego żałobą i pełnego rozpaczy po strasznej klęsce.

Uciekających rozbitków długo jeszcze ścigały kłęby dymu nad Miechowem, okrzyki trwogi i jęki mordowanej przez rozjuszone żołdactwo ludności bezbronnej.

Po bitwie bowiem rozpoczęła się rzeź i rabunek. Pijane żołdactwo wpadło do domów, rabowało pieniądze i kosztowności, niszczyło meble i rzeczy, mordując bezlitośnie stawiających opór.

Burmistrz Miechowa, Orzechowski, gdy ubrany w mundur i ordery, wyszedł na ulicę, chcąc powstrzymać te okropności, został porwany na bagnety i okrutnie zamordowany. Wreszcie, podpalono miasto, które w dużej części spłonęło.

Powracając jeszcze do czasów odległych, nie można pominąć milczeniem, że do podniesienia Miechowa, przyczynił się znacznie w r. 1241 Gesajda, mieszczanin krakowski, że tu urodził się Maciej, zwany inaczej Miechowita, który był lekarzem nadwornym Zygmunta I, później kanonikiem krakowskim i rektorem tamtejszej Akademji. Pisał on dzieła ojczyste od początku istnienia Polski — aż do czasów ówczesnych. Dzięki staraniom Macieja, urządzona została w Miechowie szkoła, która długi czas tam przetrwała.

Pozatem z Miechowa pochodził znakomity skrzypek, nazwiskiem Ciepliк, którego syn odziedziczył po ojcu niepospolity talent, a córka zaś jako śpiewaczka, z niebywałem na ówczas powodzeniem występowała na scenie krakowskiej.

Kronika Zawiercia.

Nos do tabakiery — czy tabakiera do nosa.

O lekceważeniu pasażerów, oraz interesantów przez urzędników kolejowych wielokrotnie już pisaliśmy, wszystko to jednak bezskutecznie Przed niedawnym czasem miał miejsce ciekawy wypadek na stacji Zawiercie. Panu. S. D. przysłano z firmy ogrodniczej z Warszawy paczkę z sadzonkami drzew. Po zgłoszeniu się p. S. D. na stację osobową oznajmiono mu, że bagaż znajduje się na dworcu towarowym. Idzie ów pan na dworzec towarowy, gdzie mu znów oświadczają, że bagaż ten znajduje się na stacji osobowej, co w rzeczywistości tak było. Przez podobne traktowanie sprawy p. S. D. zmuszony był zapłacić za furmankę znacznie drożej, aniżeli wynosiła wartość całego bagażu.

Okradzenie kasy kolejowej.

W kasie biletowej, stacji Myszków, w czasie kiedy kasjer wyszedł na obiad, dokonano kradzieży na sumę paruset złotych. Przeprowadzone śledztwo nie dało dotychczas pozytywnych wyników.

Z całej Polski.

Sprawa Muraszki.

Oskarżający w procesie Muraszki prokurator Kaduszkiewicz wniósł do sądu apelacyjnego w Wilnie apelację od wyroku sądu okręgowego w Nowogródku, mocą którego Muraszko został skazany na dwa lata domu poprawy. Prokurator wystąpuje przeciwko zbyt łagodnemu wymiarowi kary.

Wyrok uwalniający za morderstwo.

Onegdaj zakończyła się we Lwowie rozprawa przeciw Mangotowi, oskarżonemu o zamordowanie dwóch sióstr Adeli i Sabiny Zwerling, z których Sabina była narzeczoną Mangota. Sędziom przysięgłym postawiono cztery pytania. Dwa w kierunku zamordowania Sabiny i Adeli, trzecie co do usiłowania brata ich matki oraz pytanie dodatkowe, czy oskarżony działał w takim stanie zaburzenia umysłowego, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Sędziowie przysięgli wydali werdykt, odrzucający pytania. Naskutek tego uwolniono oskarżonego od winy i kary. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Lwów zasypany śniegiem.

Małopolska Wschodnia nawiedzona została przez ogromną śnieżycę, która przez 24 godziny usypała całun śnieżny grubości blisko metrowej. Skutkiem śnieżycy pociągi do Podwołoczysk, Krakowa i Stanisławowa kursowały z ogromnemi opóźnieniami. Nad oczyszczaniem torów pracują tysiące robotników Linja telefoniczna ze Lwowa do Warszawy była przerwana. Komunikacja w miastach nadzwyczaj utrudniona. Na ulicach Lwowa zaspy śnieżne tamują ruch kołowy i pieszy. Tramwaje nie kursują.

Jak umierają przywódcy komunistyczni?

Zemsta losów ściga katów ludzkości.

Stara garda komunistycznych działaczy wymiera. Pomiędzy jedenastu życzeniami, które Rykow wyraził z okazji ósmej rocznicy rewolucji, jedno z nich miało następujące brzmienie, aby „towarzysze ochraniali lepiej siebie samych i siebie wzajemnie i nie umierali tak zbytecznie nagle. Jak to miało miejsce w roku ubiegłym". W rzeczywistości jeżeli uprzytomnimy sobie sposób w jaki skończyło życie cały szereg zmarłych w ostatnich latach przywódców komunistycznych, to przekonamy się, że wszyscy oni umarli faktycznie zgoła nieoczekiwanie. I tak:

Lenin, zmarł nagle na udar mózgu, spowodowany przez sklerozę, wynikłą prawdopodobnie w następstwie mikrobicznego działania choroby dawno wyleczonej.

Urickij, przewodniczący petersburskiej czrezwyczajki został zastrzelony przed południem tego samego dnia, kiedy w Moskwie został popołudniu wykonany zamach na Lenina przez Dorę Kapłanową.

Wołodarskij, przywódca petersburskich komunistów został zabity podczas wycieczki, a nienawiść do niego była tak wielka, że nawet jego pomnik gipsowy, wzniesiony w pobliżu znanego pomnika Piotra Wielkiego, został uszkodzony przez bombę.

Worowskij, pierwszy poseł sowiecki we Włoszech został zamordowany przez Konradiego w Lausanie, gdzie przebywał jako obserwator rządu sowieckiego podczas rokowań z Turcją.

Narimanow Nariman, tatar azerbejdżański, lekarz w Baku i prezes centralnego komitetu wykonawczego, jedna z najważniejszych, atrakcyjnych figur rządu sowieckiego w jego polityce narodowościowej w Azji, zmarł nagle w Moskwie, tknięty udarem sercowym, bezpośrednio po konferencji odbytej na Kremlu.

Władimirow, ludowy komisarz finansów, zmarł na wiosnę 1925 r. w wieku dopiero ponad 40 lat we Włoszech, dokąd udał się leczyć gruźlicę. Zmarł zupełnie nieoczekiwanie, ponieważ choroba nie była uważana za niebezpieczną a silna konstrukcja organizmu usprawiedliwiała nadzieje wyleczenia.

Sklianskij, młody lekarz, w swoim czasie prawa ręka Trockiego w komisarjacie wojennym i wojennej radzie rewolucyjnej, której był wiceprzydentem, następnie prezydentem syndykatu tekstylowego skończył życie w Ameryce, dokąd udał się celem studjowania produkcji włókienniczej. Utonął w jeziorze w pobliżu Nowego Yorku podczas wycieczki.

Masnikian prezes centralnego komitetu wykonawczego, utracił życie razem z dwoma innymi wybitnymi bolszewikami kaukaskimi podczas wypadku lotniczego. Chodzą słuchy, że pilot Gruzin sam się ofiarował, aby zgładzić swych pasażerów, należących do najwybitniejszych przedstawicieli regime'u bolszewickiego na Kaukazie.

Cirul,naczelni komilicjimoskiewskiej, albo innemi słowami prezydent policji moskiewskiej, zginął w wieku niżej lat 40 w październiku 1925 r. podczas wypadku automobilowego w Moskwie.

Frunze skończył również nagle bezpośrednio po operacji, przeprowadzonej w obecności licznego konsyljum lekarskiego. Był młody i zdrowy, pełen energji i nadziei.

Jak w Ameryce walczą z pokusami niewieściemi.

Najmoralniejsze miasto na świecie.

Cnota niewiast w miasteczku amerykańskiem Ooltewah w stanie Tennessee, została zabezpieczoną nareszcie przed wszelkiemi pokusami. Naprożno ktoś, przetrząsając zakątki tego miasta, poszukiwałby owych modernistycznych wymysłów djabelskich, wiodących kobiety na zatracenie W mieście tem niema ani jednego ołówka do brwi, ani jednej tubki z karminem do ust, ani jednego pudełka pudru, nie gra tam żaden jazz-band i żadna księgarnia nie sprzedaje powieści zatruwających serca.

Wszystkie te zakazane przedmioty zniszczono, urządzając potężne „autodafe". Zacięci purytanie z Tenessee, którzy, jak wiadomo, stoczyli niedawno walkę z teorją Darwina, zorganizowawszy na wzór wojskowy oddziały — chodzili od domu do domu w Ooltewah i przetrząsali wszystkie kąty, nie cofając się nawet przed progiem dziewczęcych sypialń. Wszystkie przedmioty, będące ich zdaniem, narzędziami zepsucia, gromadzili, aby je potem spalić na popiół.

Mieszkanki tego miasta mają obecnie blade policzki i wargi, ale serca czyste, jeżeli oczywiście czystość serca równoznaczna jest z brakiem karminu i szminki. Lokalny dziennik tamtejszy oznajmia z tryumfem, że Ooltewah stało się miastem aniołów.

Ulgi dla kolonistów żydowskich w Rosji.

Rząd sowiecki wydał nowe rozporządzenia w sprawie żydowskiej kolonizacji rolnej w Rosji sowieckiej. Rozporządzenia te wprowadzają nowe ulgi dla tych kolonistów żydowskich którzy nie są w stanie przedstawić wymaganej przy otrzymaniu działki rolnej kwoty pieniężnej. Ci koloniści żydowscy, którzy wykażą się poparciem żydowskich organizacyj rolniczych, otrzymywać będą ziemię bez przedstawienia wymaganej sumy. Naogół suma ta została obniżona z 300 na 150 rubli na rodzinę.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 37)

— Tembardziej — odezwała się Olimpja — iż umieściłam go ponad naszym pokojem i koło północy słyszałam szelest w jego stancji... Chodził ostrożnie, na palcach, pociemku zapewne, gdyż nie zapalił świecy; potrącił krzesło, słyszałam wyraźnie, i zrzucił coś z tego krzesła... Nie chciałam budzić męża, który spał jak zabity...

— Nie wydaje mi się prawdopodobnem, żeby stary żołnierz był mordercą — rzekł kapitan. — Nie znam go, lecz jestem zdania szanownego księdza: wygląda na uczciwego człowieka. Ręczyłbym za niego!

Olimpja pokręciła głową.

— Pomimo to — dodał kapitan — dobrzeby było zobaczyć żołnierza, wybadać... Pewny jestem, że po wybadaniu żadnej wątpliwości nie pozostanie.

— Może być — rzekła Olimpja — że nie czekał badania i uciekł po morderstwie, unosząc pieniądze swojej ofiary.

— Moja żona ma rację! — rzekł Latreille. — Allonsie, zobacz, czy ten człowiek jest u siebie! Jeżeli odszedł, to on zabił pana Barbequeta!

— To żaden dowód! — rzekł kapitan. — Jeżeli wczoraj zawiadomił, że wyjdzie świtem...

— Ale nikt nie widział, kiedy odchodził. Jeżeli go niema, to znaczy, że opuścił oberżę przed otwarciem drzwi, zaraz po zbrodni.

— Przelewamy z pustego w próżne — podjął kapitan — przekonajcie się wpierw!

Otóż w tej samej chwili ukazał się Landry. Wzburzony był, okryty kapotą, której użył na noc za kołdrę; na głowie miał swoją wojskową czapkę.

Na jego widok obecni cofnęli się instynktownie z wyrazem wstrętu i przestrachem.

Landry nie wydawał się być zdziwiony zebraniem w kredensie, zebraniem, w którem poznał kapitana żandarmerji i księdza. Zanadto miał głowę zajętą, żeby zauważyć, co się koło niego robi.

— Panie, panie! — rzekł do oberżysty — dzieją się rzeczy straszne, niespodziewane!

— Komu to mówisz? — odparł oberżysta.

— O czem chcesz mówić? — dodał kapitan.

Landry salutował po wojskowemu.

— Ukradziono mi moją małą!

— Wytłumacz się!

— Pięć minut temu obudziłem się i, powiedziawszy prawdę, nie mogę wyjść z podziwu, że tak długo spałem.

Odurzony był, umysł miał ociężały; takiego uczucia nigdy nie doświadczał.

Zdawał sobie sprawę z tego, że się obudził, a jednak zdawało mu się, że śni, że jest pastwą strasznej zmory.

— Moja mała Terenia... — rzekł — położyłem ją do łóżka...

— Więc co?

— Zniknęła...

— Zniknęła?!

— Tak! niema jej tam! Nic nie rozumiem.. Przerażony przyszedłem tu, nie zdążywszy się nawet ubrać... Gdzie ona jest, prawda? widzieliście ją państwo.. Gdzie ona? Schowaliście ją, żeby mnie nastraszyć! Ona jest z wami!... śmieje się zapewne!.. Tereniu, chodź! dosyć tych żartów!.. Ja się boję... Chodź, Tereniu!...

— Ależ jej to niema! Nikt nie widział małej! — rzekł kapitan.

— Wielki Boże!

Żołnierz zachwiał się. Podniósł ręce do czoła, jakgdyby tam poczuł ostry ból.

— Moje dziecko, moje dziecko!... Kto mi wziął moje dziecko?

Wszyscy przypatrywali mu się z ciekawością. Nie wiedząc sami, dlaczego, lecz czuli się do głębi wzruszeni. Litość brała patrzeć na starego. Zapomniano na chwilę, jakie straszne oskarżenie na nim ciążyło.

Maquart przedewszystkiem oczekiwał z niewymownym niepokojem końca tej sceny.

— Położyłem ją — ciągnął Landry, jak błędny, z łkaniem w głosie — spała spokojnie... ja zaś położyłem się przy łóżku... a potem... potem zasnąłem...

Nie patrzył już na zgromadzonych. Z oczyma, w jeden punkt utkwionemi, chwilę stał bez ruchu; zdawało się, że przypomina sobie coś z trudnością.

— To dziwne.. tak, zdaje mi się, że obudziłem się wśród nocy... Co to było, nie wiem... nie wiem!...

Maquart drżał wewnętrznie; wszyscy słuchali starego żołnierza z zajęciem i uwagą.

— Spałem długo, bardzo długo! Nic tego nie rozumiem! Jak mogłem spać tak długo, tak mocno? Nie potrafię sobie tego wytłumaczyć! Budzę się wkońcu, patrzę, wołam Tereni... a jej niema.. Straciłem głowę! Gdzie mogło być moje dziecko, moja Terenia? Wtedy tu przyszedłem. Tereniu! — ciągnął głosem, czystym teraz. — Dziecko moje!... chodź prędzej!... Tereniu!... — powtarzał błagalnie.

Zwrócił się teraz do oberżysty który cofnął się ze strachem.

— Jeżeli to żart — rzekł — to przysięgam, że trwa zadługo!

(c. d. n.)

Rozwiązanie zadania konikowego.

ko	do	za-	zie-	go	ła-	cie	na-
ra-	ska	u-	pa-	od	mia	te-	sza
sza-	cha-	ką	My-	na	i	sza	te-
pol-	nia	wro-	cie	pra	wy-	wszyst	dziś
nia-	mie-	śmy	mat-	śli	o-	stu-	wszyst
o	ta	w zie-	wie	drze-	ście	nie	ko
le-	na-	mię	zbro-	mię	z ży-	ko	przez
to	na	od	wet	brze-	ją	szczę-	ciem

Myśmy prawie wrośli w ziemię
Od temiesza do pałasza,
Wszystko szczęście, wszystko brzemię
To ta polska ziemia nasza.

Ona matka od zarania;
Ona zbroją przez stulecia,
I dziś tego ukochania
Nawet z życiem nie wydrzecie.

Ogółem otrzymano 50 zadań konikowych, z których dobrze rozwiązanych było 24.

Dobrze rozwiązali:

B. Kaczyński, J. Bystroń, Okaziciel dowodu osobistego nr 89·813, A. Madeyskówna, St. Święcicki, J. Rublikówna, St. Waślikówna z Dąbrowy, Z. Stemplewski, Witold Zaborski, Niuśka Kochanowiczówna, Okaziciel Akcji Banku Polskiego nr 0056738, Wł. Sowa z Dąbrowy, Wacka Czarnobrewa, Stefan Ch., M. Cegłowska, Wł. Szpróch, B. Kamieński, W. Pieller, M. Przypkowska, Fr. Kolusz z Mysłowic, W. Zientara, Helena Żydaczewska, Juljan Lubelski, Marjan Karbowiak, Tadeusz i Jan Pietrasińscy, Krysia Łańcucka.

Nagrody otrzymali:

1) Kamieński Bolesław, Huta „Katarzyna" w Sosnowcu. 2) Kazimiera Wróblewska z Będzina. 3) Okaziciel Akcji Banku Polskiego nr. 0056738.

Nagrody są do odebrania w Administracji „Iskry".

Krzyżówka zgłoskowa.



W każdym polu należy umieścić nie pojedyncze litery, lecz całe zgłoski.

Znaczenie wyrazów.

POZIOME:

1) Gremasy;
2) Miasto w Polsce;
3) Instrument muzyczny;
4) Okres czasu;
5) „Nam" po łacinie;
6) Nasze kresy połudn.-zach.
7) Wnętrze ziemi;
8) Ogniomistrzostwo;
9) Małe bruzdy;
10) Przekąs;
11) Forma zdania;
12) Tkanina ozdobna;
13) Miasto dziś ukraińskie;
14) Miara metryczna i mn.;
15) Powszechny metal i mn.

PIONOWE:

1) Łódź indyjska;
2) Kruk po niemiecku;
5) Wyspy na Oceanie Spok.
6) Część dachu;
12) Zabiegi lecznicze;
16) Wyspa koralowa;
17) Spółzawodniczka;
18) Wodospad;
19) Wyższa uczelnia;
20) Sąd ogółu o kimś;
21) Twierdze;
22) Bohater Szekspira;
23) Gromady dzikich koni;
24) Rzeka w Anglji;
25) Płacz.

Rozwiązania należy nadsyłać do Administracji „Iskry" do soboty dn. 5 grudnia r. b. Za najlepsze rozwiązanie przeznaczamy dwie nagrody książkowe.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 za mieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7. na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 2 grudnia 1925 r. o godz. 10 i pół w Dąbrowie przy ulicy Staszica w posesji należącej do Łaszczycy Michała, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 800 zł., a należących do tegoż Łaszczycy Michała, składających się z 2-ch koni karych ogierów i bryczki z uprzężą.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7659 Komornik Sądowy W. Włoczewski.

Ogłoszenie.

Urząd Gminy Niwka obwieszcza, że w dniu 1 grudnia 1925 r o godzinie 10 przed południem w Niwce na placu Centralnym Warsztatów Mechanicznych, należących do Towarzystwa Akc Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 5.800 zł. składających się: jedne sanie kryte, dwie pary sań nowych osobowych i jeden samochód ciężarowy marki „Sawler" 2 5 ton pojemności.

Spis i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Wójt Gminy (—) Jędrzejczak.

Sekretarz (—) K. Kowalik. 7933 3

Ogłoszenie.

Urząd Gminy Niwka obwieszcza, iż w dniu 3 grudnia 1925 r o godzinie 10 rano w Niwce na placu kopalni „Jerzy" należącej do T-wa Akc. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w Sosnowcu, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w i terminie ruchomość oszacowanych na sumę zł. 9400 należących do tego ż Towarzystwa a składających się: 1200 ton węgla grubego i kostki I, jeden powóz dwuosobowy i dwa powozy czteroosobowe.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Wójt gminy (—) Jędrzejczak.

Sekretarz (—) K. Kowalik. 7932 2

KALENDARZE na 1926 r.

Marjańskie, Częstochowskie, Powieściowe, Powszechne, —— św. Rodziny, Rolnicze, Humorystyczne i t. p. ——

Bloczki, ścianek duży wybór, Terminowe, Kieszonkowe, Lilliputy, Notesowe, Dzienniczki, Tablicowe, Biurkowe, Wielkotygodniowe i t. p.

SKŁAD HURTOWY. 7104-1

Ceny konkurencyjne. Wysyłka za zaliczeniem pocztowem.

Częstochowa, Skład kalendarzy, A. Otrąbek, ul. Kościuszki 11, tel. 418.

W niedzielę 6 grudnia 1925 r.
KAROL WRZESZCZ
w Sosnowcu rozpoczyna

kursa tańców

najmodniejszych,
zapisy przyjmuje codziennie
od g. 7 do 8 wieczór
przy ulicy Piłsudskiego nr. 3.
Dziś lekcja praktyczna.
7966

Instrumenty muzyczne.
Wypożyczalnia książek.
Książki francuskie
- powieściowe w -
Księgarni „Polonja"
w Sosnowcu.
Telef. 5-36. Telef. 5-36. 7858

Kto chce pieniędzy oszczędzać

— na święta —
niech uda się do firmy, która
przefasonowuje, farbuje kapelusze męskie i damskie
na najnowsze modele, zupełnie jak nowe.
Po cenach zniżonych.
Wykonuje jeszcze na święta.
Co osiem dni świeże modele.
SZ. GOLDBERG, Sosnowiec,
ulica Warszawska nr. 20 w podwórzu, I piętro obok kina „Sfinks".
7913



BUJNY WŁOS OZDOBĄ kobiety i mężczyzny

a jedynie racjonalnym środkiem na pobudzenie porostu włosów i zapobieganie ich wypadaniu są to tabletki „CRIN" fabrykowane pod nadzorem powag naukowych w Fabr. Chemicznej „ESKA" w Poznaniu.

Słoik na 6 tygodni zł. 6.

Żądać darmo prospektów naukowych o tabletkach „CRIN" w aptekach drogerjach i perfumerjach lub wprost w fabryce.

Hurtownie do nabycia
w Częstochowie w firmie
J. Ordon, Stary Rynek 21.
6870-1

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, że z ul. Piaskowej przeprowadziłam się na ulicę Piłsudskiego dom W-go p. Grabowskiego Nr. 31, polecając się nadal łaskawym względom Szanownych Pań

Dora Hertlein
7953 Krawcowa.

KRAWIEC MĘSKI
W. Rutkiewicz
Piłsudskiego 8.
Przyjmuje roboty z materjałów swoich i powierzonych.
Robota solidna. Ceny przystępne.
7603-2

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, higienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
4927

Najtańsza i najlepsza
maszynowa CEGŁA
do sprzedania w dużych i małych ilościach z dostawą i na miejscu.
— Cegielnia —
E. RAK, Górny Śląsk, Mała Dąbrówka,
Informacji może udzielić
P. Buchacz, Sosnowiec,
7937 Piłsudskiego 55.

Kwalifikowany
technik, rysownik
może znaleźć zajęcie
w fabryce „Świstowit"
st Myszków, Pohulanka.
Osobiste zgłoszenia od godziny 8 ej do 4 popoł. 7843-1

7902

DOM
w śródmieściu
ewent. plac do 100 prętów
kupi instytucja społeczna.
Szczegółowe opis, cenę, warunki, stan hipoteczny nadsyłać do adm. „Iskry" pod „Ostateczna Cena".

Kino „Sfinks"
Od poniedziałku 23 do 29 listopada
„Tajemnica Cytadeli Warszawskiej"
w rolach głównych
Mirska Palwska, Węgrzyn, Roland
Nad program farsa w 2 aktach



Każda gospodyni powinna wiedzieć,

że zaprawa do podłóg
„JASNEJ SŁOŃCA",
nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bezużycia szczotek, zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.
Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb 7404



Zakład ortopedyczny
A. KON, w Będzinie, Kołłątaja 28. Tel. 4-73.
Wykonywa pasy rupturowe dla największych ruptur, gorsety ortopedyczne, aparaty, oraz protezy i inne.
Artykuły powyższe były wystawione na V Targach Wschodnich
6973-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17 Bracia Antczak. 7405 15

Okazyjnie do sprzedania sypialnia mahoniowa Sosnowiec, ul. Mi.a 4, Kamiński 77.7-1

OKAZJA. Z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedaje duży wybór półbucików dla panienek lub pań które noszą małe numera. Numera 34 35 36. Półbuciki chromowe na niskich obcasach 13 zł Półbuciki i buciki giemzowe 14 zł Półbuciki brązowe 13 zł. Lakierki 19 zł Męskie kamasze giemzowe nr. 25 i 26 20 zł chromowe nr 27 26 18.50 zł. Robota obstalunkowa gwarantowana. Magazyn obuwia ul Czysta Nr. 9. A. Kowalski w Sosnowcu. 7844-1

Kupię w dobrym stanie maszynę sankową do robienia pończoch, zgłoszenia przyjmuje Firma Kryształ Modrzejowska hale „Rozwoju". 7 01-1

Sprzedam dynamo do ładowania jak również do światła 110 wolt zasili 20 lamp 25 cio świecowych Będzin, Grobla, Wł. ...ewski 7.12..1

Dwa fotele gabinetowe kryte skórą okazyjnie sprzedam nie drogo. Narutowicza 9, w podwórzu, Łukaszewski. 7926

Sprzedam tanio kredensy dębowe z kryształami i garderoby o trzech drzwiach. Pogoń, Majowa 18. Wejście z Wielkiej. Kopersi 79..

Otworzyliśmy pracownię ubiorów męskich i damskich. Kto się chce ubrać elegancko i tanio niech się uda: Sosnowiec-Pogoń, Grochowa 7. lat mundowicz. Tamże do sprzedania palto, żakiet i s... nie 7943

Sprzedam bieliźniarkę dębową, ... roboty maszynę do szycia bębenkową w dobrym stanie. Sosnowiec, Sielecka 27. 7315

Kamienice domy cztery w centrum miasta tanio do sprzedania, wiad. Sosnowiec, Sienkiewicza 6/2 Pietrzyński. 7935

Dom w Czeladzi z wolnem mieszkaniem i sklepem cena 12 tysięcy zł Wiad Sosnowiec, Sienkiewicza 6/2 Pietrzyński. 7936

Przyjmujemy w komis do sprzedania garderobę i inne rzeczy Sosnowiec, Maj 19 Mułecki 7139

Sprzedam kamienicę z mieszkaniem, Wiadomość na miejscu Sosnowiec, Piłsudskiego 74 7562

Dom murowany z placem i ogrodem do sprzedania w Jędrzejowie blisko stacji. Wiadomość: Jędrzejów, Podklasztorna nr. 2, Świtalski. 995 -2

Stara garderoba męska, damska oraz obuwie tanio do sprzedania. Dębińska 1 m. 16 7861

Lokale.
10 groszy za wyraz

Poszukuję 1-2 pokoi na biuro ulica 3 Maja lub Warszawska. Dam większy czynsz naprzód. Oferty pod Biuro" 7..5 2

Do odnajęcia 2 pokoje w centrum miasta. Wiadomość w Administracji. 7919-1

Do wynajęcia duży lokal, nadający się jako garaż na kilka automobili lub fabryczkę i warsztaty. Wiadomość w Adm. „Iskry". 7919-2

Odnajmę pokój. Wiejska nr 33 m. 13 7328

Pokój z utrzymaniem dla pań do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22, parter na lewo. 7929-2

Pokój umeblowany, słoneczny, elektryczność, wejście przez kuchnię do wynajęcia. Nowa 22 .1 piętro. 7 11

Odstąpię pokój inteligentnej pannie. Wiadomość Magistrat Będzin Wydział Budowlany. Dariatko 7957-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuję kondycji aptekarskiej jestem uczniem z 2 i pół letnią praktyką. Oferty sub. Gruszczyński, Sosnowiec, Sielecka 8 II p. 7944

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem; świadectwa wymagane. Wiadomość w administracji „Iskry" 7852

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Panna poszukuje służby, zarazem umie prowadzić kuchnię, może być pomocnicą kucharki w cukierni, jadłodajni, szpitalu świadectwo szkoły gospodarczej chlubne Wiadomość w „Iskrze". 79 4

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 59 71 4 1

... ...ską, prosi o wiadomość S. C. 7885

Do sekcji muzycznej mandolinistów Związku Strzeleckiego przyjmujemy sympatyków celem wyszkolenia. Bliższe szczegóły Będzin, Grobla 5. Pytlik. 7857-1

Przyjmuję krzesła do wyplatania. Sosnowiec. Kościelna 6. 78 7-1

Korektor stroiciel fortepianów pianin. Ceny przystępne. Karol Wilczok, ul. Kaliska 14. Telefon 7.95. 7912-1

Wyuczam gruntownie buchalterji, korespondencji handlowej oraz manipulacji biurowych. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Teorja i Praktyka" 7..-2

B... urządzam, zakładam i prowadzę księgowość, załatwiam korespondencję oraz wykonuję wszelkie prace biurowe na godziny Łaskawe zgłoszenia: Hiller, Sosnowiec, Piłsudskiego 13. 7941-2

Kursy Rękodzielnicze Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja 11. Kroje sukien, bielizny, haft siatki, różne roboty ręczne. 7923

Francuskie książki powieściowe. wypożyczalnia najnowszych książek w księgarni „Polonia" hale „Rozwoju" 7917

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 28 listopada 25 r. został nowo-otworzony sklep rzeźniczy przy ul. Miejskiej nr. 13 w Dąbrowie Górn. Uprzejmie o odwiedzenie takowej firmy. posiadam własny wyrób świeży i smaczny po cenach umiarkowanych. 7947

Poszukuję okazyjnie mebli, salon, jadalnia, sypialnia. Imbert ulica Stacyjna 2. Dąbrowa Górn. 7151

Przyjmę chłopca na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Dąbrowa 3-go Maja ...zek 7452

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Józef Sobala zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez 10 p. p. w Łowiczu. Zwrócić „Iskra". 7892-1

Balbina Lemańska zgubiła dowód osobisty, wyd. przez starostwo Będzińskie 7856

Antoni Szłuczyński zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Państw. Urząd pośrednictwa pracy. 7930

Franciszek Wolski zgubił książeczkę wojskową, wyd przez 7 pułk art. ciężkiej. 7125-3

Wiśnicki Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 7968

Helena Mazur zgubiła kartę zasiłkową, wyd. przez Magistrat Będzin. 7954